Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais ... s en France*

Cena / Prix We Francji - *en France* 50 d. / W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68 Bd. de Strasbourg PARIS (X) — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 277.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.

Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* ***Fondé en 1909.***

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stachevski, A. Maluty, St. Kozłowski, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. ***Wtorek, 21 marca 1939 r. — LENS (P. de C.) — Mardi, 21 Mars 1939.*** **Nr. 68.**

*

„Pozwolę sobie przepowiedzieć... prędzej czy później, Niemcy pożałują gorzko swoich czynów gwałtu i niesprawiedliwości"

Neuville Chamberlain

*

Oburzenie w świecie na akt brutalnego gwałtu dokonanego na narodzie czeskim.

Pełnomocnictwa dla rządu Daladiera uchwalone bez zastrzeżeń.

Premier Daladier w mocnych przemówieniach przedstawił w Izbie Posłów i Senacie konieczność udzielenia rządowi możliwości natychmiastowego działania wedle potrzeby chwili.

Pierwsze dekrety dotyczące zwiększenia wytwórczości broni i zwiększenia siły obronnej armii Prezydent podpisze w poniedziałek

PARYŻ, 20. 3. — Po krótkich obradach w sobotę Izba Posłów a w niedzielę Senat, uchwalili szerokie pełnomocnictwa, których domagał się rząd p. Daladiera, aby Francja mogła podjąć zarządzenia, konieczne ze względu na położenie, wytworzone w Europie upadem Niemiec na Czechosłowację. Natychmiastowe uchwalenie pełnomocnictw, po zgłoszeniu projektu przez rząd, nie jest tylko wielkim sukcesem dla rządu. Jest ono przede wszystkim wyrażeniem zdecydowanej woli narodu przygotowania się na każdą możliwość, celem obrony Francji i wolności oraz odparcia każdego ataku.

Uchwalenie pełnomocnictw w tempie rekordowym wywołało ogromne wrażenie w całym kraju i zagranicą.

Paryż, 20. 3. — W nocy na piątek komisja finansowa Izby, po wysłuchaniu wyjaśnienia premiera Daladiera wypowiedziała się za pełnomocnictwami 26 głosami przeciw 17. — W sobotę obradowała nad projektem pełnomocnictw Izba Posłów. Socjaliści i komuniści wypowiedzieli się przeciw pełnomocnictwom, których konieczność uzasadnił premier Daladier, 321 głosami przeciw 264 Izba uchwaliła pełnomocnictwa.

W niedzielę po południu obradowała komisja finansowa Senatu, która po godzinnych zaledwie obradach wypowiedziała się za pełnomocnictwami 25 głosami przeciw 2. — Po południu Senat, po przemówieniu mocnym p. Daladiera prawie jednomyślnie, bo 286 głosami przeciw 17 uchwalił pełnomocnictwa.

★

Pełnomocnictwa bez zastrzeżeń.

Paryż, 20. 3. — Uchwalone przez parlament pełnomocnictwa są jednymi z najobszerniejszych, jakie kiedykolwiek w czasach pokoju otrzymał rząd francuski. Pełnomocnictwa pozwalają rządowi na wydanie zarządzeń w dziedzinie wojskowej, finansowej i gospodarczej.

M. in. przewiduje się przedłużenie czasu pracy we wszystkich fabrykach, pracujących dla obrony narodowej. Celem powiększenia zapasu materiału wojennego rząd może dokonać odpowiednich zakupów zagranicą. Siła armii i pogotowie jej ma być zwiększone. Rada Ministrów w poniedziałek przedłoży rządowi pierwsze zarządzenia.

★

Z przemówienia premiera Daladiera w Senacie.

Podczas dyskusji nad nadzwyczajnymi pełnomocnictwami premier Daladier wygłosił przemówienie w Senacie. Premier oświadczył, że położenie jest bardzo poważne i może się stać tragiczne. Położeniu temu trzeba stawić czoło z energią i odwagą.

Pełnomocnictwa, jakich domaga się rząd, są konieczne w celu powzięcia nieodzownych zarządzeń wojskowych i gospodarczych. Francja może stanąć jutro wobec takich wydarzeń, że będzie zapóźno na normalną procedurę. Dyktatorzy podejmują postanowienia natychmiast. Demokracje powinny odpowiedzieć w ten sam sposób.

★

Gen. Gamelin w Strasburgu.

Strasburg, 20. 3. — W podróży inspekcyjnej po garnizonach francuskich przybył tu naczelny wódz armii francuskiej, gen. Gamelin.

★

Ambasador Polski u ministra Bonneta.

Paryż, 20. 3. — Min. Bonnet odbył wczoraj konferencje z ambasadorem Polski, p. Łukasiewiczem, a następnie z posłem Litwy.

Francja, Anglia i Rosja zawiadomiły Berlin, że nie uznały zaboru Czech!

Stany Zjednoczone nałożyły na towary niemieckie 25 procentowe cło dodatkowe, zniosą ustawę dotychczasową o neutralności i udzielą Niemcom w bież. tygodniu odpowiedzi.

BERLIN 20. III. — Ambasadorowie Anglii i Francji złożyli w min. spr. zagr. Rzeszy protest przeciw włączeniu Czech do Niemiec. Przedstawiciele obydwu państw oświadczyli, że akcja Niemiec jest pogwałceniem umów monachijskich. Z tych względów Anglia i Francja nie mogą uznać legalności nowej sytuacji, wytworzonej w Czechosłowacji przez akcję Niemiec.

Rząd Rzeszy oświadczył, że protestu ambasadorów nie przyjmuje do wiadomości.

Hitler — zaborca na ulicach czeskiego Brna.

Moskwa 20. III. — Ogłoszono tu treść noty, jaką do rządu niemieckiego wystosował komisarz Litwinow. W nocie tej oświadcza rząd sowiecki, że włączenia Czech do Rzeszy uznać nie może. Podpisy dwóch ludzi (Hachy i Chvalkowsky'ego) nie mogą pozbawiać wolności całego narodu. Akt berliński jest sprzeczny z konstytucją czeską, gdyż tylko parlament może decydować o losie kraju. Ponieważ zabór Czech jest aktem gwałtu i samowoli, przeto rząd sowiecki go uznać nie może.

★

Stany Zjednoczone także nie uznają.

Waszyngton, 20. 3. — Donoszą, że w bieżącym tygodniu rząd amerykański odpowie rządowi niemieckiemu, iż nie uznaje zaboru Czech.

* * *

Waszyngton, 20. 3. — Wczoraj ogłoszono, że na wszystkie importowane towary niemieckie wprowadza się dodatkowe cło, w wysokości 25 procent.

W bieżącym tygodniu kongres będzie rozpatrywał sprawę zniesienia ustawy o neutralności, która w dotychczasowym brzmieniu równo traktowała napastnika jak i napadniętego.

★

Ministrowie obrony narodowej u Chamberlaina.

LONDYN, 20. 3. — Wczoraj premier Chamberlain przyjął m. in. ministrów wojny, lotnictwa i marynarki.

Prof. dr. Stanisław Stroński.

O los Polaków w Niemczech.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Warszawa, w marcu.

Sprawa ludności polski w Niemczech, a o której w Polsce, pod wpływem urzędowej t. zw. przyjaźni polsko - niemieckiej, za mało się mówi, tylko od czasu do czasu wypływa w obradach sejmowych i senackich. W **Sejmie,** poza wzmiankami w mowach w toku rozpraw budżetowych w m. ub., wniósł ks. pos. Lubelski interpelację o prześladowaniu i wynaradawianiu Polaków w Niemczech, na którą p. minister Beck odpowiedział 8-go b. m., jak zwykle, bardzo ogólnikowo. W **Senacie** mówił o tym senator Kornke również w toku rozprawy budżetowej 11-go b. m. z dużą wyrazistością.

* * *

Tymczasem zaś okazało się, że z Niemcami trudno jest mówić o tych sprawach.

Oto od 27-go lutego do 9-go marca r. b. toczyły się w Berlinie **rozmowy polsko - niemieckie** w sprawach, związanych ze stosowaniem oświadczenia wspólnego z 5-go listopada 1937 o mniejszościach u nas niemieckiej, a tam polskiej.

Odbycie tych narad postanowiono w czasie odwiedzin p. ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Warszawie w końcu stycznia r. b. Ze strony polskiej wzięli w nich udział p. Żyborski z ministerium spraw wewnętrznych i p. Kunicki z ministerium spraw zagranicznych, a ze strony niemieckiej p. dr. Vollert z ministerium spraw wewnętrznych i p. Bergman z urzędu spraw zagranicznych. Po zakończeniu rokowań 9-go b. m. przedstawiciele władz polskich powrócili do Warszawy, a brak wiadomości o wyniku wskazuje, że go na razie nie ma.

Głosy pism niemieckich w czasie tych rozmów, z urzędowym Voelkischer Beobachter na czele, były zresztą odzwierciedleniem przedziwnie **jednostronnego** mniemania o konieczności zarządzeń **na rzecz ludności niemieckiej w Polsce,** bez żźdźbła domniemania, iż byłoby coś do zrobienia na rzecz ludności polskiej w Niemczech.

A przecież rozmowy toczyły się na tle stanu rzeczy, w którym różnice na naszą niekorzyść łatwo dostrzec gołym okiem.

Na przykład to, że 1 i pół miljonowa ludność polska w Niemczech ma 64 **szkoły** powszechne z niespełna 2 tys. uczniów i 2 średnie z 420 uczniami, gdy 750-tysięczna ludność niemiecka w Polsce ma 671 szkół powszechnych z 55 tys. uczniów i 26 szkół średnich oraz 6 zawodowych z 3 tys. uczniów. Albo to, że zarówno ustawodawstwo nacjonal-socjalistyczne, jak działalność władz, zmierzają ku **wynaradawianiu** ludności polskiej, z nieznanym dotychczas w dziejach napięciem i pośpiechem, we wszystkich dziedzinach, od praw **obywatelskich** i posiadania ziemi do wychowania i wiary oraz modlitwy. A wreszcie to, że przemyślne przepisy wyznaczonego na maj r. b. **spisu ludności** służyć mają wykazaniu, iż Polaków w Niemczech wcale nie ma półtora miliona, lecz 50 do 100 tysięcy, jak z góry postanowiono w obliczeniach nacjonal - socjalistycznych już przed dwoma laty.

I gdzież tu pomost między oświadczeniem z 5-go listopada 1937 a rzeczywistością.

Nie tylko **Zarząd Związku Polaków w Niemczech** po półrocznym doświadczeniu, w piśmie do p. ministra spraw wewnętrznych Fricka z 2-go czerwca r. ub. przedstawił długi i nieodparty spis dowodów, iż:

...„położenie ludności polskiej w Rzeszy **nie polepszyło się,** nie tylko stan poprzedni pozostał, ale przeciwnie położenie ludności polskiej znacznie się **pogorszyło**".

Również p. minister spraw zagr. **Beck,** w odpowiedzi z 8-go b. m. na interpelację posła ks. Lubelskiego w sprawie tępienia polskości w Niemczech, wspominając o zasadach oświadczenia z 5-go listopada 1937, stwierdził:

(Dokończenie na str. 2-giej).

W Warszawie.

Doniosłe rozmowy angielsko - polskie

Misja angielskiego ministra Hendersona rozszerzona.

Warszawa 20. 3. — Wczoraj o godzinie 16,28 przybyli z Londynu do Warszawy pp. Hudson, angielski minister dla handlu zagranicznego i Aston Gwatkin, współpracownik premiera Chamberlaina. Misja Hudsona początkowo polegała na odbyciu narad w sprawie stosunków gospodarczych między Polską a Anglią.

Wobec wydarzeń ostatnich dni misja ministra Hudsona została poważnie rozszerzona. Minister Hudson odbędzie ważne narady z członkami rządu polskiego, nietylko w sprawach gospodarczych ale i politycznych.

Polska nie zniosłaby nacisku z zewnątrz!

Oświadczenie Prezydenta Mościckiego.

***Warszawa, 20. 3.* — Z okazji rocznicy imienin marsz. Piłsudskiego, p. Prezydent R. P. Mościcki wygłosił przemówienie przez radio. Dostojny mówca podkreślił między innymi wolę i zdecydowanie narodu polskiego do obrony wolności. Polska nie ścierpiałaby żadnego nacisku z zewnątrz — oświadczył p. Prezydent.**

Nacisk niemiecki na Rumunię w sprawie dostaw zboża i benzyny.

Pogłoskom o ultimatum niemieckim w Bukareszcie zaprzeczono, ale rząd rumuński wydał zarządzenia wzmacniające obronę narodową.

Bukareszt 20. III. — Rząd rumuński zaprzeczył pogłoskom, jakie ukazały się zagranicą, iż Niemcy wystosowały do Rumunii ultimatum. Według tych pogłosek Niemcy zażądali, aby cały wywóz rumuński, a szczególnie nafty i zboża, był oddany do dyspozycji Rzeszy. Dodać należy, że w chwili obecnej toczą się właśnie rumuńsko-niemieckie rokowania handlowe.

Chociaż rząd zaprzeczył pogłoskom o ultimatum, podjęto jednak w dniach ostatnich różnego rodzaju zarządzenia celem zwiększenia obrony kraju. W sobotę obradowała rada koronna, a wczoraj odbyły się nader ważne obrady rządu. Mówi się o znacznym zwiększeniu sił wojskowych nad granicą.

Nastroje w kraju są wielce podniecone.

★

Spotkanie król Karol — ks. regent Paweł — min. Beck?

Bukareszt 20. III. — Rozeszły się pogłoski o mającym nastąpić wkrótce spotkaniu króla Karola z jugosłowiańskim regentem ks. Pawłem i min. Beckiem.

Paderewski wysłał telegram do Benesza, potępiając postępowanie Niemiec.

Chicago, 20. III. — Ignacy Paderewski przesłał Beneszowi, który przebywa w Chicago telegram z wyrazami potępienia dla gwałtu dokonanego przez Niemcy na narodzie i państwie czeskim.

Benesz ogłosił dłuższy protest przeciw zbrodni zaboru Czech dokonanej przez Niemcy.

Butna rewia wojsk niemieckich w Pradze.

Ludność czeska zbojkotowała rewię i zdjęła sztandary.

Praga, 20. 3. — W ub. niedzielę odbyła się tu wielka rewia wojsk niemieckich, która trwała dwie godziny. Ludność czeska Pragi opuściła miasto, lub zamknęła się w domach. Rewii przyglądali się tylko Niemcy, których masowo sprowadzono do stolicy Czech. Na trybunie honorowej byli obecni premier czeski Beran, min. wojny gen. Syrowy i min. Chalkovsky. Ministrowie czescy przybyli na rewię na skutek rozkazu.

Von Neurath „protektorem" w Czechach.

Praga, 20. 3. — Gubernatorem Rzeszy w Czechach i na Morawach został mianowany b. niemiecki minister spr. zagranicznych von Neurath.

Chamberlain wytknął Hitlerowi, że nie dotrzymał danego kilkakrotnie słowa.

Prasa całego świata stwierdza, że nikt słowu niemieckiemu ani najuroczystszym nawet przyrzeczeniom ufać nie może.

Anglia i Francja powołały ambasadorów swoich w Berlinie do złożenia sprawozdania. To samo zrobił rząd niemiecki i powołał ambasadorów z Londynu i Paryża.

Manifestacje sympatii dla Czechosłowacji w Bułgarii.

Posłowie czechosłowaccy w Paryżu, Waszyngtonie, Londynie i Moskwie nie ustąpili z poselstw, oświadczając, że akt prezydenta Hachy był niezgodny z Konstytucją.

Londyn, 20. III. — **Przemówienie Chamberlaina wygłoszone w piątek w Birmingham spotkało się tym razem z jednomyślnym uznaniem całego kraju. Szczególnie głębokie wrażenie w Anglii i poza Anglią zrobiło zestawienie kilkakrotnych przyrzeczeń Hitlera, że nie ma żadnych pretensyj do Czechosłowacji, i że Niemcy po otrzymaniu Austrii i Sudetów są zupełnie zaspokojone, bo nie chcą cudzych ziemi.**

Chamberlain stwierdził, że takie zobowiązanie jest zawarte także w układzie monachijskim i w przemówieniu wygłoszonym przez Hitlera w pałacu sportowym w Berlinie.

Prasa wskazuje, na fakt, że dzisiejsze Niemcy jeszcze więcej lekceważą dane przyrzeczenia i zawarte układy niż to uczyniły cesarskie Niemcy, które jak wiadomo zgwałciły neutralność Belgii w r. 1914.

Gwałt, samowola, brutalne samolubstwo stanęło przed światem w całej nagości. Tylko siłą można mu dać radę. Prasa wzywa przeto do zaprowadzenia obowiązkowej powszechnej służby wojskowej.

* * *

Londyn 20. III. — Najważniejszym był ustęp przemówienia, w którym premier wytykał Hitlerowi, jak nie dotrzymał danego słowa. Broniąc się przed zarzutami robionymi mu z powodu Monachium Chamberlain powiedział:

„Polityka ta była możliwa, ponieważ **Fuehrer zapewnał mnie w Berchtesgaden i powtarzał w Monachium, że niema już ambicyj terytorialnych w Europie i że nie życzy sobie włączyć do Rzeszy narodów innej rasy niż niemieckiej".**

W pałacu sportowym w Berlinie Hitler potwierdził te przyrzeczenia, mówiąc:

„Zapewniłem Chamberlaina i powtarzam obecnie, że zagadnienia terytorialne w Europie są załatwione. Nie będą mnie więcej interesowały sprawy państwa czeskiego i gwarantuję, że nie chcemy mieć Czechów wewnątrz naszych granic".

W układzie monachijskim, pod którym **podpisany jest Hitler,** było zaznaczone, że **granica ostateczna Czechosłowacji będzie wytknięta przez komisję międzynarodową.** W końcu w Monachium **Hitler podpisał deklarację zapewniającą, że sprawy sporne, jakie mogłyby powstać między Wielką Brytanią a Niemcami traktować się będzie na drodze wzajemnego porozumienia".**

Każdy człowiek rozumie wagę warunków, zawartych w tych stwierdzeniach i historia osądzi je, jak się należy.

* * *

Praga, 20. III. — Policja niemiecka dokonuje ustawicznych aresztowań i rewizji po domach. Na Stromance urządzono obóz koncentracyjny.

Tysiące osób przechodzi w milczeniu przed grobem nieznanego żołnierza, składając kwiaty.

* * *

Waszyngton, 20. III. — Podsekretarz stanu Summer Welles złożył oświadczenie prasie, w którym rząd Stanów Zjednoczonych potępia serię aktów, których wynikiem jest **tymczasowe** zniknięcie wolności narodu wolnego i niezależnego, z którym naród amerykański utrzymywał stosunki szczególnie ścisłe i przyjazne. Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla konieczność poszanowania układów i danego słowa, niemieszania się do spraw wewnętrznych narodów i potępia atak zbrojny.

Akty przemocy popełnione wbrew prawu zagrażają pokojowi światowemu i podstawom nowoczesnej cywilizacji.

* * *

Berlin, 20. III. — Ambasador angielski Henderson został odwołany do Londynu dla informacyj, które potrwają czas dłuższy. To samo uczyniła Francja i odwołała p. Coulondre'a. Niemcy odwołały z Londynu ambasadora Dirksina.

Papiery na giełdzie berlińskiej straciły na kursie.

Hitler miał półgodzinną rozmowę telefoniczną z Mussolinim, który ma 26-go wygłosić przemówienie o uroszczeniach włoskich.

WARSZAWA. — Przybył do Polski estoński minister spraw zagranicznych.

LWÓW. — Czeski generał Prchała i jego sztab schronili się do Polski.

BUDAPESZT. — Węgierski sztab ogłasza, że cała Ruś Podkarpacka została zajęta przez wojska węgierskie.

KLAJPEDA. — W mieście wzniesiono uroczyście pomnik Wilhelma I., obalony przed 16 laty. Przy tej sposobności przywódca Niemców sławił Hitlera.

MADRYT. — Pułk. Barcelo, jeden z przywódców wojsk komunistycznych został rozstrzelany.

Wiadomości z Polski

Rozprawy o mniejszościach w Senacie Rzplitej.

Warszawa. — W rozprawach nad budżetem senator Katelbach odpowiadając mówcom żydowskim i niemieckim przypomniał, że był okres w dziejach Rzeczypospolitej, gdy nasze mniejszości tworzyły wspólny front wobec Państwa. Był to front nieprzyjazny, kierowany przez obcą rękę, wrogą Polsce. Od 1926 do 1933 r. rozbrzmiewały na forum genewskim akcenty, przedstawiające Polskę w czarnych barwach w oczach Europy i całego świata. Tej akcji kierowanej przez wejmarski Berlin poddawały się nasze mniejszości.

Zamiast mówić o zagadnieniu emigracji pozytywnie sen. Rubinstejn narzekał na propagandę tego zagadnienia. Takie stanowisko Żydów w sprawie, w której cały naród polski jest jednolity, nam nie wystarcza.

Współpraca z mniejszością niemiecką zakłócona jest przez prąd, który rozwija się wśród tej mniejszości. Obawiam się, że prąd ten, kierując się mistyczną wiarą w szczególną misję narodu niemieckiego na wschodzie Europy, uważa wciąż mniejszość niemiecką w Polsce za przednią straż tej misji w naszym państwie i wysnuwa stąd wnioski, nie dające się pogodzić z suwerennością naszego państwa. Mniejszość niemiecka w Polsce musi się jak naprędzej wyleczyć z tego mistycyzmu.

Armia — gwarancją niepodległości.

Na posiedzeniu posłów i senatorów OZN powiedział m. in. gen. Skwarzyński, omawiając wytworzoną sytuację w Europie:

„Zarówno wtedy, jak i dzisiaj nie wdaję się w proroctwa i przewidywania tego co będzie; musimy się natomiast zawsze liczyć z tym co jest w świecie i u nas. Wyraziłem wówczas twierdzenie, że w tej sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się obecnie na świecie, jedyną gwarancją każdego narodu i każdego państwa, jest jego własna siła, własna siła militarna, oparta na sile moralnej całego narodu".

8 i pół miliona ha lasów w Polsce.

Lasy w Polsce wynoszą łącznie ok. 8.513.600 ha, z czego na lasy państwowe przypada 40 proc., na lasy prywatne 60 proc.. Biorąc pod uwagę, że obszary lasów prywatnych stale pomniejszają swój stan posiadania, należy się spodziewać w przyszłości wylesienia Polski, co mogłoby doprowadzić do katastrofalnych następstw. W gospodarce lasów państwowych widzi się natomiast stale powiększający się obszar nowych zalesień.

300 Żydów zamieszkałych w Czechach pozbawionych obywatelstwa polskiego.

Warszawa. — Za pośrednictwem konsulatów polskich w Czechosłowacji doręczono jeszcze przed rozpadnięciem się państwa czeskiego serię decyzji o pozbawieniu obywatelstwa powziętych na zasadzie ustawy z 1938 r.

M. in. decyzje takie wydane zostały w stosunku do 300 osób narodowości żydowskiej, zamieszkałych od wielu lat w Czechosłowacji.

Biały niedźwiedź polarny spaceruje po ulicach...

Warszawa. — Wskutek niedomknięcia drzwiczek wybiegł z klatki cyrku „Jutrzenka" niedźwiedź polarny. — Niedźwiedź podążył w kierunku ulicy Markowskiej. Na wszczęty alarm wybiegli pracownicy z pogromcą na czele. Czworonożnego dezertera sprowadzono do klatki.

Samolot za 1.000 zł.

Częstochowa. — Zamieszkały pod Częstochową pilot-mechanik Piotr Nosalik dokonał sensacyjnego wynalazku. Zbudował on samolot, mogący rozwijać szybkość do 1.200 km. na godzinę. Ciężar aparatu jest mały, a współczynnik wytrzymałości kilkakrotnie wyższy od obecnie używanych samolotów. W zależności od wielkości samolotu, pozostaje jego cena, która zaczyna się już od 1.000 zł. bez silnika. (Wiadomość tę, szczególnie informacje o szybkości samolotu należy przyjąć z największym zastrzeżeniem — red.).

Pod cmentarzem żydowskim znajdował się cmentarz słowiański.

Gniezno. — Podczas prac niwelacyjnych na terenie dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Warszawskiej istniejącego już kilkaset lat, znaleziono ułamki naczyń glinianych, urnę ze spalonymi kośćmi, żelazny grot do oszczepu i żelazne nożyce. Zabytki te pochodzą prawdopodobnie z XI lub XII wieku. Przypuszcza się, że na terenie cmentarza żydowskiego, który ma być zamieniony na zieleniec, znajdował się ongiś cmentarz słowiański.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — W pierwszej dekadzie marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 mln. zł. do 446.9 mln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 2.4 mln. zł. do 14.5 mln. zł.

★ **Warszawa.** — W dn. 19 marca odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo za duszę śp. marsz. Piłsudskiego.

★ **Grójec.** — We wsi Winary kilku bandytów zamordowało dzierżawcę sadów Stanisława Nyrka, po czym zrabowali ok. 10 tys. zł.

★ **Łódź.** — Socjalistyczny prezydent miasta nie zrezygnuje z przewodniczącego centrali Klasowych Związków Zawodowych i ten mandat zatrzymać ma nadal.

★ **Łódź.** — We wsi Madeje Stare do mieszkania Bolesława Wartalskiego zakradł się złodziej Feliks Ogrodniczak z Sieradza i skradł 160 zł. i biżuterię. Kiedy Wartalski zagrodził mu drogę w czasie ucieczki, Ogrodniczak pchnął go bagnetem w brzuch, raniąc śmiertelnie.

★ **Tomaszów.** — Nieznani sprawcy dostali się do kasy mleczarni spółdzielczej w Wyknie, pod Będkowem, pow. brzeziński, gdzie po rozpruciu ogniotrwałej kasy zrabowali 12 tys. złotych.

★ **Grudziądz.** — Zatonął w porcie Schulza przy Wiśle 10-letni Zygmunt Koprowski.

★ **Katowice.** — W Świętochłowicach na powracającego do domu, późnym wieczorem Szojtę, który szedł w towarzystwie żony i szwagra, napadło pod mostem Peowiaków trzech opryszków i poraniło wszystkich trojе ciężko nożami.

★ **Katowice.** — W podziemiach kopalni „Rymer" w Niedobczycach przygnieciony został podczas pracy olbrzymią bryłą węgla górnik Ryszard Smółka, doznając złamania kręgosłupa i ciężkich obrażeń głowy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

★ **Zakopane.** — Szczegółowa statystyka zarządu m. Zakopanego podaje następujące cyfry ogólnej frekwencji gości w r. 1938 — ogólna ilość zameldowanych gości, tj. przybywających na dłuższy okres, wynosiła 60671 osób w czem obcokrajowców i gości z zagranicy 2.452.

★ **Limanowa.** — Przy wyborach do rad gromadzkich w pow. limanowskim i bocheńskim, ludowcy odnieśli wielkie sukcesy. W 31 gromadach pow. limanowskiego na 728 mandatów otrzymali ludowcy 702 mandaty; w pow. bocheńskim w 50 gromadach na 778 mandatów, zdobyli 546 mandatów.

★ **Tarnów.** — Policja aresztowała Antoniego Cygana, który w dniu wyborów do Rady miejskiej złamał swemu przeciwnikowi politycznemu Fr. Rybarskiemu rękę.

★ **Podhajce.** — W miejscowości Nowosiółka został w skrytobójczy sposób zamordowany wójt miejscowej gminy, Antoni Czermak. Zabójstwa dokonano przez zadanie ciosu w głowę jakimś tępym narzędziem.

★ **Horodenka.** — Niezwykłe samobójstwo popełnił strażnik miejski w Horodence. Po nakręceniu zegara na wieży kościoła strażnik powiesił się na wieży kościelnej.

★ **Zaleszczyki.** — Na podstawie badań geologicznych przeprowadzonych z pozytywnym rezultatem na terenie wsi Iwanie Złote w pow. zaleszczyckim, rozpoczęte zostały w tej gromadzie poszukiwania górnicze za miedzią. Poszukiwania te prowadzi miejscowy właściciel ziemski.

★ **Wilno.** — W jednej ze wsi na terenie pow. słomińskiego urodziło się cielę o dwóch głowach, po za tym ze sztywnym kręgosłupem i zniekształconymi kończynami. Cielę urodziło się nieżywe i jako rzadki okaz zostało wypchane.

Niema nic nowego pod słońcem...

Już cztery tysiące lat temu przepływano Ocean Atlantycki!

Ludy z Indyj docierały przed tysiącami lat do brzegów Ameryki.

Kilka lat temu o przedostaniu się przez Ocean Atlantycki można było myśleć tylko jako o podróży na specjalnym statku, transatlantyku. Znaleźli się atoli odważni lotnicy, którzy zaryzykowali przelot Oceanu na samolotach, na sterowcach.

To, co niedawno jeszcze wydawało się bohaterskim wyczynem, dziś staje się zwykłym, niemal banalnym przelotem. Ba, mówi się nawet już o stałej komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką.

Kraje, od których dzieliła nas wielka przestrzeń oceaniczna, którą przebywało się miesiącami całymi, dziś jakby zbliżyły się do nas, gdyż podróż do nich odbyć możemy w ciągu kilku dni zaledwie.

Człowiek XX. wieku dumny jest ze swej techniki, ze swych odkryć i wiedzy. Zapomina się jednak o tym, że

pra-przodkowie nasi zdobywali się przed wiekami na prawdziwie zdumiewające wyczyny.

Dokonywali ich przy tym w warunkach stokroć bardziej utrudnionych, niż dziś.

Przed tysiącami lat różne ludy wykazywały wprost bohaterstwo przepływając oceany za pomocą statków prymitywnych, których dzisiejszy człowiek nie ośmieliłby się użyć. Te ówczesne rekordy i dziś jeszcze są przedmiotem podziwu.

Wiemy z historii, że dawne szczepy germańskie z nad Wołgi zdołały w swej wędrówce dotrzeć aż do Morza Śródziemnego i Afryki Północnej.

Wyprawy Hunnów i różnych szczepów mongolskich z Azji centralnej sięgały aż po Odrę i Ren, piraci normandzcy zapuszczali się aż do Włoszech.

Pierwsze, że tak powiemy, odkrycie Ameryki dokonane było, na

prawie 500 lat przed wyprawą Kolumba,

już przez żeglarzy normandzkich w 10 wieku naszej ery, gdy Kolumb, jak wiadomo, odkrył brzegi Ameryki dopiero w 1492 r.

Normanowie odbywali bowiem podróże z dalekiej Islandii do Grenlandii i aż do wybrzeży amerykańskich. Tymczasem i inne szczepy ludów egzotycznych, o których mniej wiemy, kusiły się już o zdobycie oceanów.

Tak np. szczepy ludów z Azji południowej przepływały Ocean Indyjski i docierały aż do Afryki i przez Ocean Spokojny do Ameryki Południowej.

Szczep Howas, zamieszkały w centrum i na wschodzie Madagaskaru, w swych zwyczajach i obyczajach oraz w swej kulturze ujawnia pochodzenie hinduskie.

Podobnie i Nowa Zelandia, niezamieszkana ongiś, była skolonizowana przez plemię Maorisów, lud rasy polinezyjskiej, który usadowił się na wyspach Samoa i Tonga w odległości 2,000 klm. drogą morską.

Ci Maori (Maorisi), dziś będący na wymarciu, ongiś byli dzielnymi żeglarzami, o czym świadczy choćby fakt, że pewna część Maori dotarła z Nowej Zelandii aż do Wyspy Wielkanocnej (wulkanicznej wyspy na Oceanie Spokojnym), należącej dziś do Chile, a odległej o przeszło 6,000 klm.

Na wyspie tej na kilkaset lat przedtem usadowił się jeden ze szczepów polinezyjskich.

Nowocześni badacze ustalili zresztą, że

pomiędzy dawnymi mieszkańcami południowej Ameryki a mieszkańcami Azji i Polinezji istniały ścisłe stosunki i handel wymienny.

Do niedawna przypuszczano również, że Indianie należą do rasy ściśle amerykańskiej. Tymczasem słynny antropolog Rivet dowodzi, że istnieje bardzo bliskie pokrewieństwo między narzeczem melanezo-polinezyjskim a narzeczem Indian szczepu Owua, jak również mową plemion Maori i Peruwiańczyków.

W kulturze dawnych mieszkańców Ameryki i Oceanii znajdujemy zresztą również bardzo wiele wspólnych cech i czynników. Wskazują na to np. maski taneczne, broń i naczynia, podobieństwo pisma i t. p.

Uderzającym szczegółem, świadczącym o

istniejących ongiś bezpośrednich stosunkach między Indiami a Ameryką,

jest np. kult słonia u szczepu Indian Mayas. Nasuwa się bowiem pytanie, skąd Indianie amerykańscy mogli znać słonie, które przecież w Ameryce nie istnieją.

Badania krwi i inne dociekania naukowe wykazały, że pomiędzy Indianami z Filipin, Australijczykami a Hindusami istnieją bliskie węzły pokrewieństwa. Dowodzi to, że emigracja hinduska sięgała aż do Polinezji.

W odmiennych warunkach swego nowego życia w nowej ojczyźnie te różne rasy emigrantów dały początek nowej cywilizacji o cechach charakterystycznych.

Według najnowszych badań do Ameryki kierowały się ongiś emigracje z ziem i wysp, leżących u brzegów wschodniej części Oceanu Spokojnego.

Działo się to

w latach 5,000 aż do 2,000 przed narodzeniem Chrystusa.

Przebywanie olbrzymich połaci drogą wodną przez prymitywnie żyjące ówczesne ludy zdumiewa nas i dziś jeszcze, pouczając zarazem, że te ludy wyspiarskie i kontynentalne musiały posiadać znajomość żeglugi, o czem świadczy chociażby dziś jeszcze takaż znajomość mieszkańców wysp Marchalla i archipelagu Bismarcka.

Polinezyjczycy na swych żaglowcach rybackich przepływają np. całe setki kilometrów na oceanie. Używają oni w czasie tej żeglugi niezwykłych „map morskich" w postaci sznurów z węzłami i sieci, orientując się w podróży według gwiazd.

Ci sami polinezyjczycy posiadają własne metody i to bardzo skuteczne konserwowania owoców i ryb. Możliwe, iż wiele podróży dalekich odbywali ci dawni żeglarze przymusowo, to jest wtedy, gdy

flotylle rybackie nawałnica morska zapędziła ku nieznanym lądom

i wyspom, na których potem osiadali, stwarzając nowe osiedla.

Podróże transatlantyckie, dokonywane przez ludy pierwotne, świadczą o tym, że już 4,000 lat temu istnieli bohaterzy przestworzy morskich, którzy niejednemu współczesnemu wilkowi morskimu zaimponowaćby mogli. Istotnie, niema nic nowego pod słońcem i wszystko, co dziś przeżywamy, przeżywali kilka tysięcy lat temu ludzie o których życiu dowiadujemy się ze szczątków, jakie przechowały się do naszych czasów. (J. St.)

Pius XI był skazany... na śmierć.

Londyn. — Z okazji koronacji Piusa XII dzienniki angielskie przypominają mało znany fakt historyczny, a mianowicie, że Ojciec św. Pius XI był w r. 1928 skazany na śmierć przez rząd Rosji sowieckiej.

A było to tak: W r. 1928 przywędrował do Rzymu list polecony, adresowany na Piusa XI. List był podpisany przez Rykowa, Stalina i inne osobistości rządu sowieckiego i donosił, że Papież został skazany na śmierć, ponieważ dostarczał pieniędzy na zwalczanie komunizmu.

Ojciec św. Pius XI pokazał ten list niektórym kardynałom i kazał go zachować w archiwum pontyfikalnym.

Najcharakterystyczniejsze jest to, że z wyjątkiem Stalina wszyscy sygnatariusze tego groteskowego wyroku ponieśli śmierć przez rozstrzelanie. (...)

KOWNO. — Agencja Elta zaprzecza wiadomościom o zamiarze poddania się Niemców kłajpedzkich pod opiekę Hitlera.

O los Polaków w Niemczech.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

„Z drugiej jednak strony w obecnych czasach wielkich napięć zachodzą, niestety, liczne wypadki, w których czynniki lokalne odchylają się od zasadniczych linii, wytyczonych przez oba rządy".

P. minister wspomniał w odpowiedzi tej o przewidywanym spotkaniu przedstawicieli władz obu państw w tych sprawach, ale w chwili doręczenia jej w Sejmie, spotkanie to kończyło się bez wyników.

* * *

A ucisk polskości i wynaradawianie trwa i dochodzi do napięcia nieprawdopodobnego.

Ukazała się obecnie książka p. Józefa Kisielewskiego, znanego pisarza z Poznania, p. t. **Ziemia gromadzi prochy**, wydana bardzo bogato przez księgarnię św. Wojciecha, a podająca opis jego podróży na Pomorze po stronie niemieckiej.

P. Kisielewski pisze:

— **Kaszubi** po stronie niemieckiej giną w okropnej nędze i w ponie ierce, o której nie można mieć pojęcia, o ile się tego nie widziało...

Niemczenie w szkole, niemczenie naciskiem codziennym, że **deutsch ist fein** wobec wzgardzonej polszczyzny, niemczenie w kościele, odbieranie nie tylko dzierżaw, jeśli się nie przejdzie na niemczyznę, ale i **własnej roli** za drobne obciążenie długiem, na podstawie osobnych przepisów w pasie pogranicznym, zupełny brak szczęścia w **sądach**, gdzie Polacy przegrywają 95 proc. wnoszonych spraw ,niedopuszczanie do **rzemiosła**, jeśli przy urzędowym przepytywaniu, dla okazania zasobu wiadomości, odpowiedzi nie wypadają w duchu politycznym nacjonal - socjalizmu.

Co więcej, już i **małżeństwa** między Polakami i Polkami — nie mówiąc o przejmujących grozą ludność tamtejszą przypadkach **przymusowej sterylizacji** wobec opornych — napotykają na **trudności** z powodu zakazów lekarskich, jak opowiada wieśniak kaszubski:

— A wie pan, jaki tego wszystkiego skutek? Wszędzie, gdzie pan pójdzie w polskie okolice, jeden i ten sam obraz: **kawalerów zatrzęsienie** w wieku trzydzieści, trzydzieści pięć lat. Nieraz chłopy zamożne, mienne, kawał ziemi mające, mogliby już mieć po cztery, pięć dzieci. Ale na **żeniaczkę pozwolenia** nie dostaną. Chyba, że zobowiążą się nie posyłać dzieci do polskiej szkoły...

Książkę tę czyta się z ustawicznym drżeniem wewnętrznym.

A przecież umowa polsko-niemiecka z 5-go listopada 1937 r. oparta jest o **zasadę wzajemności**, gdyż mówi na wstępie:

„...w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad..."

Czas stosować tę zasadę wzajemności w Polsce, tak... czas ,o ile nie... za późno.

Stanisław Stroński.

Zabór Czechosłowacji przez Niemcy w ilustracjach.

Powyżej kilka zdjęć z tragicznych dla narodu czeskiego chwil, gdy na ziemię czeską wtargnął najeźdźca niemiecki. — Na zdjęciu z lewej: czołgi niemieckie nad granicą czeską. — W środku: motocyklowy patrol niemiecki na przedmieściach Pragi. — Na zdjęciu z prawej: wojsko niemieckie w Brnie, gdzie silna liczebnie mniejszość niemiecka wita najeźdźców.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

38) (Ciąg dalszy).

Pan de Perigord, który nie zdawał sobie sprawy ze zmiany wrażeń, zachodzącej na sali, a który dotąd zachował w pamięci, że prowadzi damę, wystrychniętą na parafjańskiego podlotka — skorzystał z milczenia Murata i, przeciskając się przez tłum mundurów i fraków, poprowadził panią Walewską do kanapy w rogu sali. Zaczem skłonił się szambelanowej i odszedł pozostawiając ją znów na opiece pana Anastazego i księżnej Jabłonowskiej. Ta ostatnia, ciągle jeszcze dysząca zgrozą urażonej mody i zadrażnionej ambicji, nieomieszkała wyjaśnić pani Walewskiej swego nieukontentowania.

— Ma chere! Postawiłaś na swojem! I patrz, co się dzieje! Oczu podnieść niepodobna! Chciałaś chyba dowieść, że nie masz wyobrażenia o dworskiem zebraniu! Daruj, ale to boli...

Szambelanowa odwróciła głowę ku księżnej i odrzekła spokojnie:

— Nie wiedziałam, że aż tak wielką przykrość sprawię!

Księżna obrzuciła badawczem spojrzeniem twarzyczkę pani Walewskiej i dodała łagodniej.

— Kto nie ma experjencji światowej, powinien słuchać starszych!... A, mój Boże, tak by ci w szafirowem było do twarzy!...

W pani Walewskiej ozwała się nagle mimowolna zalotność.

— Więc istotnie tak strój mój razi?...

— Bezwątpienia! Chociaż.. jesteś dziś bardzo dobrze — ale, jakbyś ty wyglądała! Jakbyś mogła wyglądać — a tak, nie wiadomo! Talleyrand był skrzywionym! Uważałam! — Wątpliwa rzecz, czy będziesz mogła być przedstawioną cesarzowi!...

— Czyż tak?! — przerwała z ukontentowaniem szambelanowa.

Księżna spojrzała surowo na bratowę.

— Marie! Pamiętaj choć na Anastazego! Ach! Pan hrabia Hercau! Witam! Marie! Pozwól...

— Miałem szczęście poznać! — ozwał się hrabia, składając wyszukany ukłon. — I dlatego pozwalam się prosić o pozwolenie przedstawienia paniom jednego z młodych oficerów gwardji, kawalera Bertrand!

— Proszę bardzo! — przyzwoliła księżna.

Hercau skinął na stojącego w pobliżu porucznika.

Szambelanowa uczuła na sobie wyraziste spojrzenie Bertranda, słyszała zamaszysty brzęk ostróg, odpowiedziała machinalnie na zwrócony do niej komplement i już chciała odetchnąć swobodniej, rada, że uwolniła się od pustej ceremonji — gdy za Bertrandem stanął Montbrum, za Montbrunem Drouot za Drouotem Milhaud, za Milhaudem Flahaut — a potem już mundur za mundurem, frak za frakiem cisnął się ku pani Walewskiej.

Szambelanowa ledwie ukryć mogła pomięszanie, onieśmielenie — z wysiłkiem słuchała rubasznych niekiedy, a często mocno przesadzonych czołobitności, a od czasu do czasu obrzucała sunącą ku niej gromadę wzrokiem strwożonym i jakby pytać się chciała — za co, dlaczego mnie pod tym pręgierzem stawiacie. Nadomiar, księżna podczas tych hołdów jeszcze znajdowała okazje do westchnień i cichych przypomnień.

—Widzisz! A coby to było dopiero... Patrz na Gutakowską, na Lubomirską... aksamity... tylko aksamity dzisiaj! A Sobolewska ze swoim djademem w kąt by poszła! Biedny Anastazy... powiadam ci, znać, że cierpi!...

Nareszcie gromada mężczyzn zaczęła rzednąć nieco dookoła szambelanowej — już teraz co starsi a przedniejsi sunęli z powitaniem.

Księżna atoli dzielnie wyręczała panią Walewską i prawie, że na swe barki wzięła cały ciężar odpowiedzi, które już musiały być i randze przystojne i stanowisku odpowiednie, i rodowi, a zasługom prezentującego się równoznaczne.

Jeden hrabia Hercau i porucznik Bertrand nie opuszczali zajętych stanowisk przy szambelanowej i naprzemiany zwracali się ku niej, starając się podtrzymać rwącą się rozmowę.

— Byłem zdesperowany! — zaręczał piskliwym głosem hrabia Hercau. — Straciłem prawie nadzieję, że pani raczy przybyć!...

— Nie pojmuję pańskiej desperacji!...

— Lecz ja ją odczuwam! — wtrącił się Bertrand — a że nie dzieliłem jej, to jedynie, że po raz pierwszy mam honor widzieć panią szambelanowę!

— Powiedz, poruczniku, nietylko widzieć, lecz i podziwiać!

— Pan hrabia nadto uprzejmy!

— Raczej skąpy w wysłowieniu! — poprawił Bertrand.

— O, mój poruczniku, czyż nie wierzysz w chwile, gdy nadmiar sentymentu więzi wyrazy?

— Jak najmocniej — a pani szambelanowa?

— Mniemam, że pan hrabia ma tylko skłonność do wartkich dusery!

— Na honor, pani szambelanowo! — zaprzeczył Hercau. — Nigdy nie byłem więcej szczerym!...

— Powinnam być złośliwą!...

— Racz pani wysłuchać! Jeden z najsławniejszych illuminatów w księdze mego życia wyczytał, że wzejdzie dla mnie chwila, w której kobieta oczaruje mnie... olśni... porwie... do rydwanu swego przykuje aż po ostatnie dni!... Dotąd wątpiłem o prawdziwości przepowiedni, dziś się przed nią korzę!

Szambelanowa nie próbowała nawet odpowiedzieć na to wyszukane wyznanie.

Bertrand spojrzał niechętnie na hrabiego, a chcąc zdobyć nad nim przewagę, ozwał się z ukłonem do pani Walewskiej:

— Czy mogę prosić o zaszczyt odtańczenia ze mną kadryla?...

— Sama nie wiem właściwie...

Na wyrazistej twarzy Bertranda odbiło się szczere zasmucenie.

— Byłoby to dla mnie szczęściem!

— Ach, moja bratowa tak mało tańczy! — wmieszała się nagle księżna, która mimo prowadzonej rozmowy podchwyciła prośbę porucznika.

— Gdyby jednakże!? — nalegał Bertrand.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marzec
21
Wtorek

Dziś: Benedykta Jutro: Katarzyny
Pojutrze: M. B. Bolesnej.

Z wierszy Czytelników.

Tęsknota za Ojczyzną.

Gdym opuścił kraj ojczysty, do obcych przybyłem,
Różne piękne o przyszłości plany tutaj snułem.
Ale przyszły ciężkie chwile, w niedostatku żyłem,
Byłem jednak wciąż wesoły, szczęśliwy się czułem.

Teraz mam wszystkiego dosyć i źle by nie było.
Żeby serce za Ojczyzną tak wciąż nie tęskniło.
Tam się z młodu wychowałem, tam byłem szczęśliwy,
Jakże mógłbym nie pamiętać, swej Ojczystej niwy?!

Co za radość i uciecha by mnie ogarnęła
Żebyś Ty mnie o, Ojczyzno do siebie ściągnęła.
Żebyśmy się na obczyźnie nie poniewierali,
Lecz byśmy u granic Twoich wiernie wszyscy stali,

Stanisław JANKOWSKI,
Escaudain (Nord)

Echa Dnia

★ W całym świecie rośnie oburzenie na pogwałcenie wolności narodu czeskiego. W różny sposób daje się wyraz temu oburzeniu.

Chamberlain między wierszami powiedział, że Hitlera nie można uważać za człowieka godnego szacunku. — W Warszawie krzyczano precz z Niemcami. — W Sofii studenci bułgarscy postanowili trzydniowy strejk przez sympatię dla Czech.

Szczególnie dramatyczną formę przybrał jednak protest w Paryżu.

Przy ulicy Faubourg St. Honoré w Paryżu znajduje się czeskie biuro turystyczne. Kierownik tego biura, od którego Niemcy zażądali wydania biura, zaprotestował w sposób następujący:

W lokalu biura ustawiono wielki katafalk, pokryty sztandarami czeskimi i francuskimi. Dookoła umieszczono transparent, którego napis jest powtórzeniem słów Pisma św.

— „Podobnie jak ciało — umierają państwa. Lecz podobnie jak dusza wiecznie żyją narody".

— „Wy, którzy przechodzicie, powiedzcie mi, czy jest ból większy od mego".

Nad katafalkiem widnieje napis wielkimi białymi literami, będący jak gdyby testamentem:

— „Francuzi, — Odchodząc do grobu, Czechosłowacja do was woła: jeżeli straciliście 40 dywizyj, to pozostało wam 11 milionów przyjaciół!"

Ten wymowny protest czeskiego biura turystycznego przeciw ogromnej krzywdzie, popełnionej na narodzie czeskim, zrobił ogromne wrażenie w Paryżu. Już tysiące osób przeszło przed katafalkiem, oddając hołd narodowi czeskiemu.

Obok katafalku ustawiono księgę kondolencyjną, której strony pokrywają się nazwiskami znanymi i nieznanymi, ludzi wybitnych i ludzi skromnych.

Niektórzy do nazwiska dopisują jakąś uwagę. Można m. in. czytać:

— „Odwagi! Czechy zmartwychwstaną!" — „Hańba będzie wnet wymazana". — „Niemcy zapłacą drogo".

W ciągu soboty przedefilowali przed katafalkiem sokoli czescy, zamieszkali w Paryżu.

My Polacy, którzy wiemy z doświadczenia, co znaczy stracić wolną Ojczyznę, życzymy braciom Czechom, aby przekonanie, iż „hańba będzie wnet zmazana" stało się jak najprędzej rzeczywistością.

Fed. Obr. Ojczyzny odbyła walny zjazd.

Ub. niedzieli odbył się w Douai doroczny walny zjazd **Federacji Obrońców Ojczyzny**, łączącej wszystkie związki byłych kombatantów i rezerwistów. Obecnych było kilkudziesięciu delegatów.

Po kilkugodzinnych obradach, w których poruszono sprawy, dotyczące Federacji, wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

p.p.: Kędzia Franciszek — prezes; Roskosz Jan — sekretarz generalny; zastępca sekretarza p. **Tomaszewski** z Avion (Zw. Powst. Wlkp.), skarbnik — p. **Kmiecik** Józef (Zw. Inwalidów Wojennych), zast. skarbnika: p. **Ciszewiczowa** (Rodzina P. O. O.).

Wiceprezesi: p.p. **Jastrzębski** (Zw. Oficerów Rezerwy), **Strutyński** (Zw. Rez. i b. Wojsk) i **Kustosz** (Wsch. Francja).

Sąd koleżeński: przewodniczący p. **Załuski**, członkowie: p.p. **Ozorowski, Kosmala** Ignacy, **Szurmantowa, Szczerbiński, Strzemżalski** i **Żak.**

Komisję rewizyjną stanowią skarbnicy związków, wchodzących w skład Fedearcji P. O. O.

Podczas zjazdu zebrano wśród delegatów na F. O. N. 1750 fr.

Co mówią ilustrowane statystyki o życiu polskim.

Polska krajem uprawy żyta i ziemniaków.

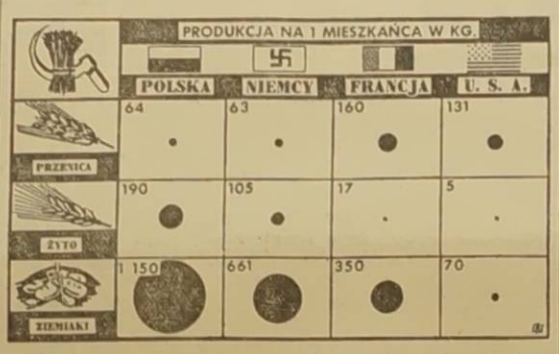

Polska wraz z Niemcami, Rosją, krajami nadbałtyckimi i skandynawskimi, należy do grupy państw, gdzie zbożem chlebowym jest w pierwszym rzędzie — żyto. Stąd, jak widzimy na rysunku, ogromna przewaga produkcji żyta w Polsce w stosunku do pszenicy, wyrażająca się tym, że np. w r. 1938 — 54% ogólnych zbiorów zboża przypadało właśnie na żyto. Na zachodzie Europy natomiast i w Ameryce zbożem chlebowym jest pszenica; żyto produkuje się w ilościach minimalnych. Dlatego też w obrotach międzynarodowych stosunek obrotów pszenicą i żytem wyraża się cyfrą 15:1.

W ostatnich czasach przeprowadza się w Polsce walkę z tym konserwatyzmem. Akcja propagująca zwiększenie produkcji pszenicy daje pewne rezultaty — z roku na rok powiększa się powierzchnia ziemi przeznaczonej pod pszenicę.

STREJKI.

Od chwili zarysowania się poprawy sytuacji gospodarczej zaczynają się w Polsce akcje zarobkowe o podwyżkę płac, popierane często akcją strejkową. Akcje te, które osiągnęły najwyższe natężenie w roku 1936 przyniosły oczywiście, duże straty w dochodzie społecznym. Gdyby przeliczyć owe 4,000,000 dniówek przestrejkowanych w 1936 r., biorąc przeciętnie 300 dni roboczych w ciągu roku, to strata równa się pracy 13,000 robotników zatrudnionych pełny rok.

Wydane w r. 1937 przepisy o układach zbiorowych pracy oraz o usprawnieniu państwowego rozjemstwa dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracownikami i pracodawcami w przemyśle i handlu, dały obok poprawy gospodarczej pożądane rezultaty — w r. 1938, jak to widzimy na rysunku, liczba strejkujących spadła o 1/3, a liczba straconych dniówek do 1/5 z r. 1936.

SKŁAD SPOŁECZNY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

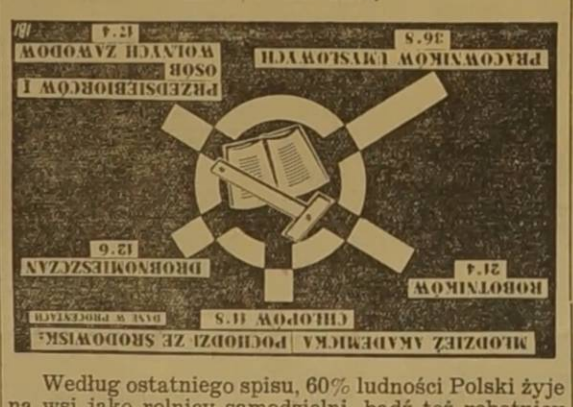

Według ostatniego spisu, 60% ludności Polski żyje na wsi jako rolnicy samodzielni, bądź też robotnicy rolni, 28% stanowią robotnicy najemni, 4% pracownicy umysłowi, 5% kupcy, a pozostałe 3% są to przedsiębiorcy, wolne zawody, rentierzy itp.

Jak widzimy z rysunku, skład społeczny młodzieży akademickiej nie odpowiada strukturze zawodowej ludności. Największy bowiem odsetek młodzieży stanowią dzieci najmniej licznej grupy społecznej, t.j. pracowników umysłowych, udział zaś najliczniejszej warstwy — chłopów, wynosi niecałe 12%. Utrzymanie dziecka w mieście jest dla rolnika zbyt kosztowne, większość więc dzieci chłopskich kończy swe wykształcenie formalne na szkole powszechnej, seminariach lub kursach zawodowych, mieszczących się w bezpośrednim sąsiedztwie ze wsią. Trzeba jednak przyznać, że mimo niesprzyjających warunków wyższy zakład naukowy przestał już być niedostępnym luksusem warstw uprzywilejowanych — 46% młodzieży akademickiej są to obecnie dzieci chłopów, robotników, rzemieślników i drobnych kupców.

KOSZTY TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ.

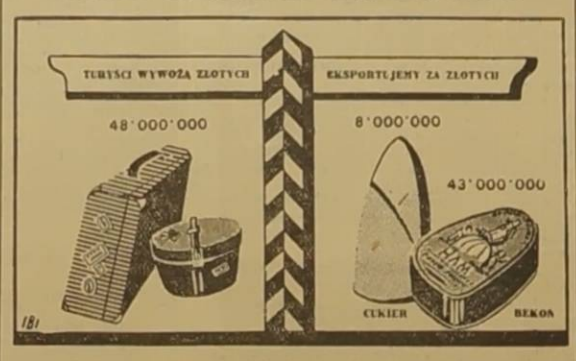

Żyjemy w czasach, kiedy każda złotówka wydana zagranicą niecelowo, w pewnym stopniu osłabia możliwość rozwoju gospodarczego państwa. Wysiłek eksportu, wtedy tylko może przynieść korzyści, jeżeli za osiągnięte z tego tytułu dewizy można sprowadzić niezbędny surowiec, którego Polska nie posiada, albo nabyć maszynę, jakiej nie możemy jeszcze sami wyfabrykować.

Oczywiście pożądane są wyjazdy zagranicę kupców, przemysłowców i osób, które zacieśniają kontakt gospodarczy i przyczyniają się do zwiększenia ekspansji towarowej polskiej oraz sprowadzają nowe pomysły techniczne i nowe metody pracy usprawniające wymianę. Również celowe są wyjazdy uczonych i artystów, którzy w zamian wywiezionych dewiz uzyskują dla Polski wartości natury kulturalnej; jednakże trzeba stwierdzić, że większość wyjazdów jest nieprodukcyjna i nie ma nawet charakteru podróży naukowo-kulturalnych.

Rysunek wykazuje, że na pokrycie pieniędzy wywiezionych przez turystów, trzeba pomnożyć sumy, osiągnięte za wywóz dwuch tak ważnych pozycji jak bekony i cukier.

BUDŻETY DOMOWE A KOSZTY UTRZYMANIA.

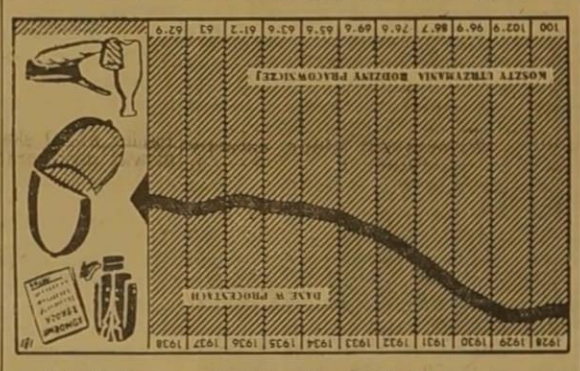

Kapitalne zagadnienie dla budżetów domowych posiada sprawa kształtowania się cen podstawowych artykułów żywności, wydatków na komorne, opał, światło i odzież. Obok sezonowego wzrostu i spadku cen poszczególnych artykułów, występującego zazwyczaj w tym samym okresie każdego roku, o wiele ważniejsza jest stała tendencja rozwoju cen na długiej fali.

Opublikowany ostatnio przez Instytut Badania Koniunktur i Cen wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracownika umysłowego przedstawia właśnie taką tendencję stałego spadku cen w okresie ostatniego dziesięciolecia. Spadek kosztów utrzymania w Polsce w tym czasokresie pozostaje w związku z silnym obniżeniem cen artykułów hodowlanych i produktów roślinnych sprzedawanych przez rolników oraz z przeprowadzoną na przełomie r. 1935/36 zniżką komornego i cen kartelowych.

Oczywiście spadek kosztów utrzymania nie świadczy jeszcze o poprawie warunków materialnych rodziny pracowniczej, gdyż w tym okresie obniżono znacznie płace i wprowadzono dodatkowe opodatkowania. Dopiero porównanie tych dwóch czynników pozwala na właściwą ocenę sytuacji życiowej pracownika umysłowego w Polsce.

Dwóch górników odciętych od świata w kopalni w Avion.

Lens. — Na szybie 7 kompanii Lievin zostało zasypanych dwóch górników: Ludwik Mcy i Polak Jan Szemka, żołnierz, bawiący na urlopie. Katastrofa nastąpiła w pokładzie Lecoutre w sobotę przed południem. Na chwilę przed katastrofą górnicy usłyszeli złowrogie szemry i trzask łamiących się drzew ,podpierających strop. W tej chwili dano hasło do ucieczki. Nie wszyscy jednak zdołali zbiec. Dwaj górnicy wymienieni zostali odcięci od świata.

Na miejscu katastrofy zorganizowano natychmiast akcję ratunkową. Po kilku godzinach pracy zdołano porozumieć się z górnikami pozostającymi po za masami kamieni.

Ratownicy są dobrej myśli i mają nadzieję, że odciętych od świata górników uda się uratować.

Walny zjazd okr. P. de C. Zw. Tow. Wzajemnej Pomocy.

W ub. niedzielę odbył się w Lens walny zjazd okręgu Pas de Calais Zw. Wzaj. Pomocy. Zjazd jednogłośnie zatwierdził dotychczasowy zarząd.

ZŁOTE POLSKIE
i wszelkie inne waluty, kupujcie tylko w Banku, a pewni będziecie, iż otrzymacie je po najkorzystniejszym kursie.
Po zakup złotych po najtańszej cenie zwracajcie się lub piszcie po polsku — to
BANQUE M. ROY
31, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Na życzenie wysyłka złotych do Polski.

Ojciec zamordował w sposób okrutny sześcioro dzieci w Autun.

Chalon sur Saone, 20. 3. — W miasteczku Autun na przedmieściu Breuil wydarzyła się potworna zbrodnia dzieciobójstwa. Niejaki Paweł Devilechaise, lat 41, bezrobotny malarz, korzystając z chwilowej nieobecności żony w mieszkaniu, zarąbał siekierą czworo swych dzieci: 8-letnią Rolandę, 6-letniego Bernarda, 5-letniego Jerzego i 2-letniego Marcelego.

Po dokonaniu tej strasznej zbrodni Devilechaise udał się przed gmach szkolny, skąd zabrał dwie córeczki: 11-letnią Marię i 7-letnią Łucję. Ojciec wyprowadził córeczki do pobliskiego lasku i tam zastrzelił. Zbrodniarz zniknął bez śladu. Władze poszukują sprawcy.

Przyczyna zbrodni nie jest narazie znana.

Z procesu Weidmanna.

„Million zabił Leblonda"

— oświadcza „szef" bandy.

Podczas siódmego dnia przewodu sądowego przeciw Weidmannowi i tow. rozpatrywano sprawę zamordowania agenta Rogera Leblonda, wciągniętego przez morderców w zasadzkę pod pozorem założenia spółki teatralnej.

Przebieg rozpraw był wielce dramatyczny. O ile bowiem Weidmann przyznaje się bez trudu do popełnienia wszystkich pięciu innych zbrodni, w sprawie zamordowania Leblonda oświadcza stanowczo, iż dokonał to Million. Również Tricot obciąża Milliona, który broni się rozpaczliwie, lecz nie może zaprzeczyć przytoczonym faktom.

Kontrola wśród niepożądanych cudzoziemców.

Paryż, 20. 3. — W związku z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami, prasa donosi, że wśród pierwszych dekretów rządu w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa, będzie podpisany dekret wprowadzający specjalny komisariat dla spraw cudzoziemców, zamieszkałych we Francji. Wśród pierwszych zarządzeń, jakie mają nastąpić, prasa wymienia wielką czystkę między cudzoziemcami, zwłaszcza w Paryżu i okręgu podparyskim.

Głosy Czytelników.

Komu się należy prawdziwa litość?

Montigny-en-Ostrevent, 15. III. 39.

Szanowna Redakcjo!

Będąc od samego początku w tej miejscowości, znam tutejsze stosunki. Mamy tutaj pewną osobę, która owszem pracuje w organizacjach i towarzystwach. Niestety nie znosi, aby ktoś był innego zdania od niej. Ma przy tym chorobliwą ambicję, i co mogłaby dobrego zrobić pracą swoją, to psuje znów, bo nieznosi innego zdania i mści się na tych, którzy się jej nie podobają.

Osoba ta ujmuje się za panią Nawrocką, choć nikt o pani N. nic nigdy nie mówił, tylko chodziło o błędną politykę „Wiarusa Polskiego", którą chciałaby zakryć budzeniem litości dla pani Nawrockiej, która tej litości wcale nie potrzebuje jako właścicielka gazety i drukarni. Ale litości nie ma, gdy „Wiarus Polski" oczernia żony ubogich robotników, które od 20-tu i 30-tu lat pracują dla naszych Polek. Jak litość, to dla wszystkich, a przede wszystkim dla biednych, oczernianych działaczy i działaczek, którzy nie mają gazety własnej do odpowiedzi. A czy „Wiarus P." współczuł z tymi prezesami towarzystw, których prześladowali dziennikowcy, których zamykano w chlewach i kazano im sztandary czerwone nosić, albo im malowano znaki hitlerowskie na domach? Czy „Wiarus Polski" miał litość dla tych, których teroryści pobili, albo ich dzieci, lub denuncjowali do władz francuskich lub anonimowe listy na nich się wysłało? „Wiarus Polski" nawet litości nie wyraził dla tej ofiary, która to w Alzacji wstąpiła do Koła Przyjaciół „Dziennika L.", a wydalona z pracy odebrała życie sobie i całej rodzinie, biednej ofiary bałamucicieli, której krew spada na ich głowy.

Z działaczami i oczernionymi Polkami nietylko się litości niema, ale depce się ich i z błotem miesza. Ale agentów dziennikowych „Wiarus P." nie odważył się tknąć, a wydawnictwo „Wiarusa Polskiego" oświadczyło, że nie będzie walczyło z „Dziennikiem Ludowym". — „Wiarus Polski" walczy tylko z działaczami i działaczkami szczerze polskimi.

I mamy tu osobę, która tej pracy się wysługuje. A mamy tutaj w kolonii wielką liczbę chętnych do pracy, których należy do siebie przygarnąć, a nie odpychać taką pracą.

Pani Ciapowa zapytuje, kto temu wszystkiemu winien? Winę nie trudno stwierdzić. Winę ponosi owa osoba, która poruszyła sprawę przeciw zasłużonym Polkom oraz „Wiarus Polski".

Nie chcę bynajmniej podchlebiać się „Narodowcowi", ale każdy musi przyznać, kto tylko śledził przeszłe wypadki, że „Narodowiec" przyczynił się swoimi artykułami do podtrzymania ducha i przestrzegł niejednych przed nierozważnymi czynnikami, które byłyby nam szkodę przyniosły. Za to cześć Wam pp. redaktorzy i p. Wydawco „Narodowca".

Obserwator.

-: SPORT :-

Polska pokonała Włochy w boksie 10:6.

Poznań, 20. 3. — Wczoraj, w obecności 7 tys. widzów odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Włochy. Bokserzy polscy, którzy ostatnio odnoszą zwycięstwo za zwycięstwem, pokonali pewnie Włochów w stosunku 10:6.

Warszawa, 20. 3. — Koszykarze polscy pokonali Niemców w stosunku 50:10.

Piłkarstwo polskie.

PUCHAR EMIGRACJI.

Ocean Cal. Ric. — Fortuna Haillicourt	1:3

LIGA.

Warta Mazing. — Promień Montigny	0:10

KLASA A.

Ruch Carvin — Polonia Dourges	4:0
Rapid Ostricourt — Wiktoria Barlin	7:2
Rapid Lens — Naprzód Rouvroy	0:9
Kurier Harnes — Legia Fouquieres	2:1
Warta Noyelles — Wisła Hersin Coup.	2:2

KLASA B.

Ruch Carvin — Polonia Dourges	2:3
Rapid Ostricourt — Wiktoria Barlin	1:3
Kurier Harnes — Legia Fouquieres	5:1
Warta Noyelles — Wisła Hersin Coup.	7:0

R.C. Paris osiągnął tylko remis, a Sete przegrał.

Niedziela mogła przynieść zmianę w prowadzeniu I. Ligi, gdyż R.C. Paris zdołał w spotkaniu z Roubaix uzyskać jedynie remis. Sete miał widoki zajęcia pierwszego miejsca, w spotkaniu z St. Etienne doznało jednak klęski

Wyniki:

Excelsior A. C — R. C. Lens	0:1
Havre A. C. — O. Lille	1:0
S. C Fives — F. C. Sochaux	2:4
R. C. Paris — R. C. Roubaix	1:1
A. S St. Etienne — F. C. Sete	3:1
O. Marseille — F. C. Rouen	1:0
A. S. Cannes — C. S. Metz	2:1
R. C. Strasbourg — Antibes F. C.	2:1

Tabela:

1) R C. Paris 30 p., — 2) Sete i Marsylia po 28 p., — 4) St. Etienne 27 p., — 5 Lille 26 p., — 6) Metz 22 p., — 7) Fives, Sochaux i Havre po 20 p., — 10) Lens 19 p., — 11) Strasbourg 18 p., — 12) Cannes 17 p., — 13) Rouen 16 p., — 14) Antibes i Excelsior po 15 p., — 16) Roubaix 11 p.

Wyniki II. Ligi.

Niedzielne spotkania dały w II. lidze następujące wyniki:

O. Dunkerque — U. S. Boulogne	1:3
U S Valenciennes — S. Reims	2:0
Nimes O. — R. C. Arras	2:2
A. S Hautmont — Red Star O.	1:1
U. S. Tourcoing — O. G. C. Nice	3:7
C A. Paris — S Rennes	2:2
Toulouse F. C. — F. C. Mulhouse	5:1
F. C. Nancy — S. O. Montpellier	4:1
O. Alles — S. R. Colmar	0:2
U. S. B. Longwy — G. Bordeaux	5:2
F. C. Dieppe — A. S. Troyes	1:1

Mistrzostwo Amatorskie w Północnej Francji. Division d'honneur.

U. S. Bruay — U. S. Auchel	5:0
U. S. Busigny — S. Bethune	1:2
A. S. S. B. Oignies — U. S. Lievin	3:1
S. C. Aniche — Denain A. C.	7:0
A. S. Raismes — E. S. Bully	2:1
U. S. Roye — U. S. Auberchicourt	1:4
U. S. Drocourt — S. Henin	2:1

Mistrzostwo Amatorskie w Artois.

A. S. Mericourt — R. C. Lens	2:2
S. C. Fouquieres — C. S. Avion	3:4
U. S. Noeux — U. S. St. Pol	2:4
P. C. Divion — C. Billy Montigny	5:0
A. S. Barlin — S. C. P. P. Wingles	4:1

Lustracja Gniazd w Okręgu VI.

Ub. niedzieli odbyła się lustracja Gniazd Okr. VI. obesłana bardzo licznie przez Gniazda, a przeprowadzona przez Naczelnictwo Związku, która cieszyła się dużem powodzeniem.

Bliższe szczegóły lustracji ukażą się w następnym komunikacie.

Referent prasowy.

Boks francusko - polski.

Dowiadujemy się ,że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się poraz pierwszy na emigracji mecz francusko - polski.

W następnych komunikatach omówiny bliższe szczegóły tego ciekawego meczu.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

20 marca 1914 r.

Postęp polskości. — Ujawnił się on w wyborach w pow. obornicko-szamotulskim, gdzie kandydat polski otrzymał 1.609 głosów więcej, niż w wyborach w r. 1912.

Przyczyna zamachu politycznego. — Jak się okazuje, przyczyną zastrzelenia p. Calmette z „Figaro" przez żonę min. Caillaux było opublikowanie listu Caillaux do pierwszej żony (zabójczyni jest jego drugą żoną). W liście tym pisał Caillaux, że przed senatem zwalczając niby podatek dochodowy w rzeczywistości go bronił. — Treść listu wykorzystała opozycja przeciw ministrowi.

Z Galicji. — W liście ze Lwowa czytamy m. in.: „Ofiarność jest znamieniem dodatnim w życiu Polaków w Galicji. Natomiast jako ujemny objaw uważać trzeba zbyt silne wychodztwo do Ameryki. A przecież Galicja mogłaby ludności roboczej dać chleb, gdyby wyższe koła były więcej zaradne"

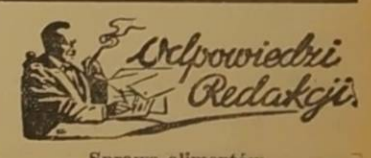

Sprawa alimentów.

M. G. Wyrok zapadł w 1933 roku i wobec tego, że Pan nie wniósł żadnego odwołania, stał się prawomocny i trzeba będzie poddać się nakazom wyroku. Sprawę możnaby zmienić tylko wtedy, gdyby Pan mógł udowodnić któremuś ze świadków na sądzie krzywoprzysięstwo. Wtedy jednak trzebaby wytoczyć nową sprawę i aż do zapadnięcia wyroku w tej sprawie, wykonywać lojalnie dotychczasowy wyrok. Powódka może postarać się o obłożenie sekwestrem Pańskiej nieruchomości, jeśli Pan przebywa zagranicą i nie wykonuje wyroku. W żadnym wypadku jednak nie może ona sięgać po to co nie jest pańską własnością, czyli w danym wypadku mogłaby wchodzić w rachubę tylko część majątku przypadająca na Pana, czyli jedna z 8 morgów. (849).

Syreny.

Czytelnik z Ostricourt. — Syreny, czy jak Pan to nazywa, „morskie panny", przedstawiające pół ryby i pół człowieka nie istnieją. W cyrkach pokazują czasami tego rodzaju osobliwości ,ale są to zręczne sztuki. Legendy o syrenach dostały się do literatury z opowieści mitologicznych starożytnych Greków. (850).

Sprawa medalu.

Czytelnik z Pont de La Deule. — Ma Pan prawo ubiegać się o medal za wojnę. Sprawę załatwić przez miejscowe koło byłych wojskowych. (851).

Podróż do Liège.

Czytelniczka z Lievin. — Cena biletu kolejowego do Liege wyniesie około 80 do 90 franków. Na wyjazd do Belgii obywatel polski musi mieć ważny paszport, francuską wizę w obie strony i belgijską wizę pobytową. (852).

Adres Banku P. K. O.

F. K. — Życzony adres brzmi: Bank P.K.O. 23, rue Taitbout Paris. (853).

Sprawa alimentów.

Czytelnik z Harnes. — Jeśli dziewczyna złoży skargę w sądzie pokoju uzyska niewątpliwie wyrok skazujący Pana na płacenie alimentów. Obronę przedstawi Pan w sądzie, gdy zajdzie potrzeba. Obrona musi być poparta zeznaniami świadków. (854).

Bilet z Creuse do Meuse.

A. Sz. — Cena biletu z departamentu Creuse do Meuse wyniesie około 160 franków. (855).

Krople cynkowe.

Błaszków Józef. — Chodzi o ważne lekarstwo na oczy. Nie możemy podjąć się przetłumaczenia nazwy lekarstwa, gdyż obawiamy się, że tłumaczenie może nie oddać tego co Panu jest potrzebne. Radzimy napisać do jednego z Panów polskich lekarzy, których adresy znajdują się w „Narodowcu", którzy przetłumaczą Panu nazwę lekarstwa. (856).

Wyjazd na wycieczkę.

J. D. W. — W celu wzięcia udziału w wycieczce wielkanocnej należy wystarać się o świadectwo urlopowe od pracodawcy („certificat de conge") i na mocy którego otrzyma Pan z prefektury „lettre de rappel". Świadectwo to wraz z paszportem posłać do biura podróży, które wycieczkę organizuje. (857).

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Spóźniony wybuch miny zranił ciężko czterech górników.

Jeden z rannych — Polak — walczy ze śmiercią.

W głębi szybu Nr. 4 w Avion wydarzyło się w ub. piątek straszliwe nieszczęście. Na głębokości 620 metrów czterech górników zajętych było biciem nowego chodnika w kamieniu. Krytycznego dnia praca odbywała się normalnie. Około południa górnicy po wywierceniu otworów założyli kilka min i odstrzelili.

Po odczekaniu przepisowego czasu wrócili do przodku, by przystąpić do uprzątnięcia kamieni wyrwanych ze ściany na skutek strzału. Nagle nastąpił nowy wybuch. Jedna z min bowiem nie wybuchła natychmiast, gdy załączono prąd, lecz z niewyjaśnionej przyczyny opóźniła wybuch. Pod wpływem wybuchu dynamitu ze skały posypały się na wszystkie strony z niebywałą siłą kamienie, godząc w znajdujących się w pobliżu górników. Wszyscy czterej górnicy zostali ranni. Jeden z nich 39-letni Stefan Helka, naturalizowany, doznał straszliwych obrażeń w okolicy jamy brzusznej. Kamienie zraniły go po całym ciele. Stan zdrowia p. Helki jest bardzo ciężki. Górnik Franciszek Delporte doznał poważnego zranienia oczu, górnik Huret ma ciężko okaleczoną głowę i nogi. Czwarty górnik nazwiskiem Lancry, jest stosunkowo najmniej ranny. Po udzieleniu mu opatrunku, przewieziono go do domu w Vimy.

Trzech ciężko rannych górników ulokowano w szpitalu.

Na miejsce nieszczęśliwego wypadku zjechały władze śledcze oraz delegat górniczy w celu przeprowadzenia dochodzeń i stwierdzenia przyczyn opóźnienia wybuchu. Nieszczęście wywołało wśród licznej kolonii górniczej w Avion przygnębiające wrażenie. Mer miasta Avion odwiedził rannych i ich rodziny, by przynieść słowa pociechy.

Zmiana kul służących do ciągnienia Loterii Narodowej.

Nowina ta niewątpliwie zainteresuje niezliczoną rzeszę posiadaczy biletów Loterii Naroodwej: kule, te słynne kule służące do ciągnienia loterii, zostaną zmienione począwszy od 4-tej Transzy.

Każdy sobie przypomina, że podczas poprzednich ciągnięć, kule, przed wyrzuceniem jednej z gałek numerowanych, były nakręcane przy pomocy korby. I dopiero w chwili gdy kula zatrzymała się i wymieszała gałki, wychowanek Opieki Publicznej puszczał w ruch mechanizm, który wyrzucał gałkę z numerem.

Obecnie, nowe kule będą poruszane bez przerwy, nawet podczas operacyj wyciągania i wrzucania gałek z numerami. Prócz tego, wyciąganie gałek będzie odbywało się elektrycznie i z odległości przez jednego z obecnych na ciągnieniu.

Małym wychowankom Opieki Publicznej zostało wyznaczone wrzucanie gałek do kul, które — powtarzamy — nie przestaną się okręcać.

Ponieważ jest stwierdzonym, że szczęście składa się z tysiąca małych szczegółów, jak tu nie podkreślić zmiany, która daje nowe możliwości wszystkim przyjacielom Loterii Narodowej? Kto, przy poprzednim sposobie, nie miał szczęścia, wygra może obecnie poważną sumę, która uczyni z niego jeszcze jednym szczęśliwcem Loterii Narodowej.

Przekonajcie się!

Sesja sądu przysięgłych dep. Pas de Calais.

W poniedziałek, dnia 20 marca rozpoczyna się w St. Omer sesja sądu przysięgłych departamentu Pas de Calais. Porządek obrad sesji jest dość dobrze wypełniony i z tej przyczyny sesja potrwa do dnia 31 marca. Między innymi przed sędziami stanie Franciszek Maćkowiak z Billy Montigny, oskarżony o zabicie swej kochanki. — Proces ten odbędzie się w środę, dnia 22 marca.

Dnia 28 marca stanie przez sądem niejaki Aron Dossik, oskarżony o fałszywe bankructwo. W czwartek dnia 30 marca stanie przed sędziami niejaki Janik Stanisław z Auchel, oskarżony o fałszowanie dokumentów.

LENS i okolica

LENS.

— **(Sprawozdanie z rocznej konferencji T. U. R. Okręg Lens).** — Dnia 26 lutego r. b. Okręg T. U. R. Lens odbył doroczną konferencję w obecności 30 delegatów i przedstawicieli zarządu głównego.

Zarząd zdał sprawozdanie z pracy w oddziałach, zarządu okręgowego z roku 1938. Zebrani zażądali kilku wyjaśnień, na które odpowiedział przewodniczący. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wynik wyborów był następujący:

Przew.: Jaśniewicz Wincenty, 67, rue Lannes, Loos en Gohelle, zast.: Długosz Maria. — Sekretarz: Kaczmarek Florian, 24, rue Thenard, Lens, zast.: Kłosowska Antonina. — Skarbnik: Kapela Franciszek, zast.: Pigoń Jan. — Bibliotek.: Trzeliński Fr., 44 rue d'Oiselet, Lens, zast.: Kaczmarek Florian. — Kierownik grom. harc.: Karolczak Ludwik., zast.: Kalinowski Antoni. — Komisja rewizyjna: Kozak, Kaczmarek Antoni i Tifer. — Reżyser teatralny zostanie wybrany na specjalnym zebraniu reżyserów.

Po przeczytaniu listy nowego zarządu, członek gł. zarządu wygłosił obszerny referat organizacyjny.

Okręg T. U. R. liczy 7 oddziałów, 5 Kół Kobiet, 3 gromady harcerskie oraz 2 szkółki czwartkowe, do których uczęszcza 120 dzieci. Członków ma 174, członkiń 189, harcerzy i harcerek 86. Zebrań oddziałowych odbyło się 71, zebrań K. K. 51

Jeśli chodzi o bibliotekarstwo ,to książek w oddziałach znajduje się 733 a czytelników 69, którzy przeczytali 732 książki. A jeśli chodzi o kasowość to dochód ogólny w okręgu wyniósł 3.409,50 fr., rozchód — 3.147,10 fr. Dochód w Oddziałach: 11.446 fr.; rozchód 10.212 fr., pozostaje 1.235 fr. Dochód w K. K. 4.652 fr., rozchód 3.917 fr. pozostaje 734 franki.

LENS.

Plisowania, mereżki, guziki, bibulic. kroje na miarę, dziurki do guzików, pikowania.
Maison JEANNETTE
LENS, — 18 rue Victor Hugo, — LENS.

AUTO-ECOLE 13, Av. du 4 Septembre. Jean Vanderdonck, Lens
Wszelkie prawa jazdy — Profesor Polak. (92 ag.)

Piękny wynalazek Uczonych Francuskich

Chorzy dotknięci poważnemi uszkodzeniami płuc, mogą obecnie mieć nadzieję; szczęśliwa formuła, energiczne lekarstwo zwalcza z powodzeniem wszystkie dolegliwości płuc i dróg oddechowych, nawet najniebezpieczniejsze. Lekarstwo to, które cieszy się już, słusznie, powodzeniem, to Syrop Boin. Składa się ono z skutecznych środków oczyszczających i uśmierzających, Syrop Boin daje trwałe wyniki w wypadkach przestarzałych lub zaniedbanych katarów, chronicznego bronchitu, astmy, emfyzemy, kokluszu.

Syrop Boin sprzedaje się w szarym pudełku, opaska czerwona, we wszystkich aptekach, w Grande Pharmacie Centrale. Oddział Polski, 36-38 Place Jean Jaures, Lens. Phie Pinard, Bld Basly, Lens, lub pisać: Laboratoire Picot a Calais. Cena flakonu: 17 Frs.

Po boleściach poczucie zdrowia.

Z stanu artretycznego, objawiającego się bólami nerek, boleściami w mięśniach, bólami w krzyżu, stanem gorączkowym i trudnym chodem, przechodzi się na skutek leczenia pewnym środkiem do takiego stanu, że organizm czuje się oczyszczonym i rzeźkim. Mówimy tutaj o Gandolu. Zażywany regularnie rano i wieczorem, Gandol stanowi nową kurację przeciwartretyczną, stanowiącą nowy wynalazek, który pozwala wstrzymać nadmierne wytwarzanie się kawsu moczowego w organiźmie. Pudełko Gandolu, wystarczające na dziesięciodniową kurację, kosztuje 14 fr. 30. We wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

Ping - Pong w Strzelcu.

Wynik rozgrywek grupy III. w Lens z dnia 12 marca b.r.

Strzelcy:

1. m. Maks Falszewski z oddziału Montigny en Gohelle.
2. m. Józef Stodolny z oddziału Montigny en Gohelle.
3. m. Władysław Jackowiak z oddziału Harnes.
4. Antoni Szymczak z oddziału Montigny en Gohelle.
5. m. Feliks Malinowski z oddziału Mont. en Gohelle.
6. m. Franciszek Kukwisz z oddz. Harnes.
7. m. Edmund Kowalkowski z oddziału Courrieres.
8. m. Władysław Stańkiewicz z oddziału Avion.
9. m. Czesław Klimczak z oddziału Avion.
10. m. Władysław Małas z oddziału Harnes.

Juniacy:

1. m. Zygmunt Matuszak z oddziału Mont. en Gohelle.
2. m. Franciszek Piątkowski z oddziału Montigny en Gohelle.
3. m. Kazimierz Kwaśniewski z oddziału Harnes.
4. m. Stręk Stanisław z oddz. Courrieres.
5. m. Czesław Wojczeszak z oddziału Courrieres.

Pawliczak Walenty, kier. rozgr.

SALLAUMINES.

ZAWIADOMIENIE

Zwracamy uwagę naszej klienteli na czynność pewnych agentów, podawających się jako przedstawiciele pewnej fabryki radioodbiorników, **którzy proponują odkupienie po dobrej cenie odbiornika wzamian za kupno innego aparatu gorszej jakości,** z którym będzie miała klientela wszelkiego rodzaju kłopoty. **Cena aparatów bardzo wygórowana** jest zresztą umyślnie obliczona.

Posiadamy nazwiska i adresy osób, które stały się ofiarami tych przedstawicieli niepożądanych we wszystkich krajach.

Z polecenia p. **LEHOUQ — Sallaumines** — (Grosse Berline). (125 K.)

BULLY LES MINES.

— **(Aresztowanie).** — Żandarmeria miejscowa aresztowała 18-letniego Teodora H... czeladnika fryzjerskiego pod zarzutem niezastosowania się do przepisów o cudzoziemcach.

HARNES.

— **(Rezolucja Sekcji Federacji Robotników Polskich).** — My, członkowie zebrani na miesięcznym zebraniu w dniu 12 marca b. r. żądamy od Głównego Zarządu Federacji Robotników Polskich:

1) ażeby personel w Centrali Lille został powiększony w celu sprawniejszego załatwiania nawału spraw członkowskich;

2) ażeby był stały referent rentowy Związku Robotników Polskich i pan Mielczarek, był przyjęty na stałe do Centrali Federacji Robotników Polskich do załatwiania rent knapszaftowych.

Następnie prosimy Główny Zarząd, ażeby interweniował u Władz polskich i francuskich w sprawie starców i inwalidów, którzy są bez pracy, a są zmuszeni w tym roku odnowić kartv tożsamości, przyczym opłata za nie wynosi teraz 10 0fr. Ci starzy nie są w stanie tego opłacić.

Wyrażamy nadzieję, iż Zarząd Główny dołoży starań w tej sprawie i poczyni odpowiednie kroki.

Sekcja Federacji Robotników Polskich w Harnes.

Piotr Ukleja, prezes
Konieczny St., sekretarz.
Frąckowiak, skarbnik.

BRUAY i okolica

BRUAY EN ARTOIS.

— **(Z pobojowiska pracy).** — Górnik polski p. Henryk Zienkiewicz zatrudniony na szybie 3-bis doznał okaleczenia ramienia podczas pracy. Lekarz, który opatrzył rannego, nakazał mu 10 dni spoczynku.

M. PARIS
Okulista - Optyk
3, rue des Escaliers — BRUAY
Okulary i szkła wszelk. rodzaju. Badanie wzroku. Wykonanie zleceń lekarskich. — Reperacje. Ceny umiarkowane. Gwarancja (57 K.)

CALONNE RICOUART.

— **(Hojny dar).** — W jednym ze sklepów okolicznych zjawiła się onegdaj delegacja towarzystwa. Zarząd przybył poprosić o jakąś nagrodę na majówkę, którą pragnie towarzystwo zorganizować w pobliskim lesie. Gdy sekretarz, jako wymowniejszy przedstawił kupcowi całą sprawę, prezes odezwał się:

— Wszystkie nagrody już mamy ... Potrzebowalibyśmy jeszcze coś na słup, który chcemy wznieść, by dzieci wspinały się po nim po nagrodę...

— Tylko sprawa słupa nie jest jeszcze zorganizowana potwierdził sekretarz, prosimy przeto o pomoc...

— Ależ naturalnie moi panowie. W tej chwili zapiszę sobie, że wyznaczam wam funt szarego mydła...

Lille i okolica

LILLE.

— **(Włamywacze pod kluczem).** — Od pewnego czasu w Lille grasowała nieuchwytna szajka złodziei, operujących z niesłychaną zuchwałością. Złodzieje bowiem wybijali szyby u jubilerów i korzystając z kilkusekundowego zamieszania wykradali z wystawowych okien co się dało i znikali nierozpoznani. Policja po dłuższym śledztwie ujęła sprawców. Są nimi niejaki Gustaw Robeke i Robache. Obaj liczą 19 lat. W toku śledztwa młodzi włamywacze przyznali się do licznych kradzieży nie tylko w magazynach. Między innymi skradli także kilkanaście rowerów.

VALENCIENNES i okolica

Włamywaczka z Valenciennes pójdzie na 6 miesięcy do więzienia.

Niejaka Maria Lecerf, znana w pewnych kołach pod pseudonimem „Emilienne", która dokonała szeregu zuchwałych włamań w Valenciennes i okolicy, stanęła onegdaj przed sędziami. Ubrana jak zawsze elegancka włamywaczka, próbowała się tłumaczyć, że nie dokonała w żadnym wypadku pogwałcenia zamków, skutkiem czego jeden z ciężkich zarzutów upadł. Sąd jednak uznał, że działalność „Emilienne" była zbyt niepożądana i wyznaczył jej 6 miesięcy na samotne rozmyślanie nad koniecznością poprawy.

VALENCIENNES.
OBUWIE
BENOIT - SOUFFLET
15, rue de Paris — VALENCIENNES
Od dziś począwszy i podczas kilka tylko dni.
WYPRZEDAŻ
wszystkich resztek seryjnych.

SOLRE LE CHATEAU.

— **(Niezwykły wypadek).** — Znana w okolicy żona bogatego przemysłowca Emilia Thomas, przejeżdżając samochodem przez wioskę Grand Rieux, z niewyjaśnionej przyczyny wpadła na słup, podtrzymujący przewodniki z prądem o wysokim napięciu. Słup złamał się. Jednocześnie pękł zbiornik z benzyną w samochodzie i benzyna rozlała się szeroko po bruku. Druty z prądem o wysokim napięciu upadły na bruk i spowodowały iskry, od których zapaliła się benzyna. W jednej chwili samochód stanął w płomieniach. Żona przemysłowca, która podczas zderzenia straciła przytomność, nie zdążyła się uratować i spaliła się żywcem.

Zbrodnia w Beau Marais będzie odtworzona.

Prokuratura belgijska w Mons, prowadząca dochodzenia w sprawie potwornej zbrodni niejakiego Valentina, który zamordował swą córkę i zwłoki zakopał w ogrodzie, postanowiła wyjaśnić wszystkie szczegóły dramatu. Z tej przyczyny belgijskie władze śledcze zjadą się do Calais i przywiozą z sobą zbrodniarza, w celu odtworzenia na miejscu sceny zbrodni. Nie ulega wątpliwości, że francuskie władze śledcze będą obecne przy tych ciekawych scenach.

VALENCIENNES.

— **(Wyczyn obłąkanego).** — Do jednej z miejscowych klinik przywieziono ostatnio niejakiego Delcourta, zdradzającego pomieszanie zmysłów. W pewnej chwili Delcourt w przystępie szału usiłował podłożyć ogień w zabudowaniu. Ogień szybko ugaszono. Chorego przewieziono do specjalnego zakładu pod Lille, jako niebezpiecznego dla otoczenia.

PARYŻ i okręg paryski

Zdradzony mąż postrzelił ciężko żonę i rywala.

Krwawy dramat na uliocah Sedanu.

W godzinach wieczornych na jednej z ulic Sedanu w pobliżu rzeki Mozy rozegrał się onegdaj krwawy dramat na tle zazdrości. Oto kilka szczegółów dramatu:

W miejscowości Iges pod Sedanem przed kilku laty niejaki Fermenti, liczący dziś lat 39, poślubił kobietę 10 lat młodszą od siebie. Małżeństwo żyło zgodnie i wychowywało przykładnie swych czworo dzieci... aż do chwili gdy zjawił się niejaki Alfred Maillet. Osobnik ten zdołał pozyskać sobie zaufanie Fermentiego do tego stopnia, że sprowadził się pod jego dach jako stołownik.

Od tej chwili zaczęło się nieszczęście. Maillet bowiem był młody... wkrótce dzieci chodziły zaniedbane i często budząc litość sąsiadów dożywiały się u nich. W końcu pani Fermenti i Maillet opuścili dom i zamieszkali wspólnie w Sedanie. Fermenti pozostał w domu z czworgiem dzieci. Za namową ludzi rozumniejszych, Fermenti odszukał swą żonę zdołał ją przekonać o jej obowiazkach matki.

Kobieta wróciła do domu, z Maillet'em jednak nie zerwała, widywała się z nim od czasu do czasu w Sedanie, dokąd udawała się na rowerze. Fermentiego trawiła głęboka zazdrość. Chciał bowiem, by była także żona. Śledził przeto każdy jej krok i onegdaj wróciwszy z pracy nie zastał w domu, ani żony ani jej roweru. Natychmiast udał się do Sedanu, tu na jednej z ulic w pobliżu rzeki Mozy spotkał żonę i Mailleta. Bez słowa prowokacji wydobył rewolwer i dał kilka strzałów do niewiernej, która upadła broczac krwią.

Maillet widząc to, rzucił się do ucieczki, Fermenti z zimną krwią wsiadł na rower i pośpieszył za zbiegiem, gdy zbliżył się dostatecznie do niego, strzelił kilkakrotnie, raniąc go śmiertelnie. Następnie z całym spokojem wrócił do wsi, oddał nieszczęsne dzieci, **które straciły rodziców pod opiekę mera,** poczem udał się na posterunek żandarmerii i oddał się w ręce władz. **Stan rannej jest bardzo ciężki. Dramat wywołał wśród mieszkańców Sedanu wielkie wrażenie.**

PARYŻ.

(K) **(Miły gość w Domu Polskim).** — Dnia 14 marca gen. Bonczkowski zwiedził Dom Polski w Paryżu, interesując się życiem kolonii polskiej w Paryżu, zwłaszcza harcerstwem, legionistami i inwalidami.

(K) **(Pobyt w Paryżu p. Kapiszewskiego).** — Jak już donosiliśmy, do Francji przyjechał p. Henryk Kapiszewski, komisarz Wydziału Zagranicznego Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego. Pan Kapiszewski przyjechał na 3 dniowy pobyt do Paryża, skąd dnia 18 marca wyjechał do Wsch. Francji celem zwiedzenia tamtejszych drużyn. Poza tym wziął udział w odprawie Okręgu Harcerzy i Harcerek w Metzu, która odbyła się ubiegłej niedzieli.

(K) **(Nowa organizacja polska).** — Na terenie francuskim powołano do życia nową organizację pod nazwą Zrzeszenie Uczestników Zbrojnych Walk o Niepodległość Polski. Siedziba nowego zrzeszenia mieści się w Domu Polskim w Paryżu, 7, rue Crillon, Paris 4.

(K) **(Fałszywy policjant).** — Od 3 tygodni pewien osobnik, podający się za inspektora policji, zatrzymywał na ulicy przechodniów lub wojskowych, legitymując ich lub zwracając uwagę na niewłaściwe zachowanie.

Na skutek skargi jednego z sierżantów Ministerstwa Lotnictwa, policja aresztowała pseudo - inspektora, Jana Balleca. Aresztowany zeznał, że chciał zagrać rolę inspektora policji, a jako legitymacja policyjna służyła mu karta wejścia do Ratusza Miejskiego, którą podrobił.

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

(Dokończenie).

— Va banque! — krzyknął zdenerwowany zbrodniarz.

Sędzia zastanowił się na chwilę i odparł:

— O sto tysięcy franków.

— Dobrze... I to przyjmuję!

Ritter znowu przegrał. Wydobył portfel: był pusty.

— Dług mój ureguluję jutro w południe — szepnął zdenerwowany.

— Jutro? — zauważył ironicznie sędzia. — Zbyt mało pana znam, aby go darzyć takim zaufaniem...

— Jak to?! — przerwał mu lekarz. — Nie ufa mi pan?

— Byłby to nadmiar zaufania — przemówił komisarz, którego nie znał Ritter. — Mam pewną propozycję, która usunie wszelkie nieporozumienia.

— Jaką? Słucham pana.

— To bardzo proste. Pojedziemy do pańskiego mieszkania, wręczy pan czek lub pieniądze panu Villon.

— Godzę się na to. Jedźmy.

Opuścili salę klubu i zajęli samochód Villona. Wóz szybko sunął ulicami Genewy. Wreszcie zatrzymał się przed willą Rittera. Na odgłos dzwonka drzwi otworzył im Donald i wprowadził ich do gabinetu i natychmiast ich opuścił, oczekując w sąsiednim pokoju swego wspólnika.

— Wybaczą panowie — odezwał się lekarz — że opuszczę ich na kilka minut...

— Bardzo prosimy.

— Dawaj sto tysięcy franków! — szepnął Ritter do fałszerza, skoro tylko drzwi zamknęły się za nim. — Przegrałem w karty... To dług honorowy...

— Ty mówisz o długu honorowym? — odparł Ralf. — Jak dziwnie w ustach twoich brzmi słowo honor! Tyś oszalał... Sto tysięcy franków... Czy wiesz, ile już przegrałeś?

— Ile przegrałem? — powtórzył, jak echo, lekarz.

— Million dwieście tysięcy franków! To największemu idiocie musi wydać się podejrzanym.

— Dawaj pieniądze!

— Nie dam, bo to wtrąci nas w ręce policji.

— Sam je wezmę wbrew twojej woli.

— Nigdy ich nie odnajdziesz. Dobrze je schowałem.

— Tak!?! Więc giń!

Błyskawicznym ruchem wydobył nóż i zadał nim cios Donaldowi. Ten oparł się o stół i nie rzekłszy słowa, osunął się na posadzkę. Śmierć nastąpiła natychmias: nóż był zatruty.

Jak ścigany zwierz morderca rozejrzał się wokoło. Był jak nieprzytomny i przez długie minuty nie zdawał sobie sprawy z tego, co się z nim dzieje. Spojrzał na martwe ciało Ralfa i dopiero teraz przypomniał sobie, że w sąsiednim pokoju czekają na niego sędzia Villon i jakiś znajomy jego, którym ma wręczyć sto tysięcy franków.

Sto tysięcy franków w fałszowanych banknotach!

— Skąd je wezmę? Tylko Donald znał tajemnicę, gdzie fałszowane pieniądze były ukryte...

A on nie żył... Zabrał tajemnicę w zaświaty...

Ogarnęła go rozpacz, a tymczasem płynęły sekundy, minuty...

Tamci mogli powziąć podejrzenia...

Co czynić? Pozostało tylko jedno: tamtych złagodzić i uciec!

Zdecydowanym ruchem otworzył szufladę biurka, nałożył maskę gazową i wziął do ręki naczynia z cienkiego szkła.

Następnie wsunął rękę przez ukryty otwór w ścianie i rzucił naczynie, które z brzękiem rozbiło się w sąsiednim pokoju. Chmura gryzącego dymu napełniła całą przestrzeń. Villon i Renard, którzy rozmawiali z sobą, odwrócili się gwałtownie.

— Gaz trujący! Śmierć! — krzyknął komisarz i runął nieprzytomny.

Sędzia rzucił się do okna, lecz było już za późno. Chmura gazu zbliżyła się do niego. Śmierć nastąpiła niezwłocznie.

Ritter z szatańskim uśmiechem spoglądał na dokonane dzieło.

— Nareszcie jestem wolny! — krzyknął. — Teraz muszę uciekać!

W niewielką walizkę zgarnął stos banknotów i papierów wartościowych, chwycił bańkę z benzyną i zaczął rozlewać zawartość jej po wszystkich pokojach. Następnie rzucił płonącą zapałkę, a pożar ogarnął w jednej chwili cały dom. Wybiegł na dziedziniec i skoczył do samochodu Villona i pełną szybkością ruszył przed siebie. Wybrał drogę, wiodącą nad przepaścią. W pewnej chwili wyskoczył z samochodu, który nie kierowany runął w przepaść, dokąd dopiero po kilku dniach będą mogły dotrzeć drużyny ratownicze.

Otarł pot z czoła i mruknął:

— Jestem uratowany...

Obejrzał się i ujrzał płonącą willę, lecz równocześnie usłyszał zbliżający się warkot samochodu i światło reflektora. Zaledwie zdołał się ukryć w przydrożnych zaroślach, gdy o kilka kroków od niego zatrzymał się wóz patrolu policyjnego. Kilka osób w mundurach zaczęło badać drogę i zauważyło złamaną barjerę przydrożną.

— Samochód komisarza runął w przepaść... — usłyszał głos policjanta. — Zbrodniarz sam wymierzył sobie karę lub też nie uszedł karzącej go ręce sprawiedliwości.

— Zginął na pewno. Jutro zbadamy sprawę dokładniej, a teraz wracajmy do pożaru...

Policjanci wsiedli do samochodu, który oddalił się szybko.

Zbrodniarz opuścił swoją kryjówkę. Przez chwilę nie wiedział, dokąd się udać. Nagle ukazały się przed nim trzy cienie, w których poznał Ralfa, Villona i Renarda, a za nimi kroczył długi szereg obłąkanych, które zginęły w Antin.

Cofnął się, wydał straszny okrzyk i rzucił się w przepaść...

* * *

W kilka miesięcy po cudownym uzdrowieniu Joanny, Zosia zupełnie już zdrowa i przecudna wiosenną pięknością, stanęła w stroju ślubnym przed ołtarzem kościołka w Passy. Druhnami były przyjaciółki jej Ewa i Dolly Reverey. Stefan doczekał się szczęścia, o którym marzył od tak dawna.

Młody lekarz odstąpił swój zakład w Antin asystentowi swemu Szulcowi. Sam, dzięki majątkowi Zosi, stał się człowiekiem bardzo zamożnym i całą swą wiedzę oddał na usługi biednych.

W wspaniałej willi w Passy Klaudiusz wiódł życie beztroskie, a cały dzień spędzał nad rzeką lub na łodzi. Posmutniał nieco, gdyż Piotrusia odesłano do gimnazjum, gdzie od razu dał się poznać jako nadzwyczaj inteligentny chłopiec.

I dla Ewy Baltus miała nadejść chwila szczęścia. Skoro tylko Gustaw, syn bankiera Rosena, powrócił z zagranicy, oświadczył się jej i został przyjęty. Młoda dziewczyna coraz więcej zapominała o strasznym zawodzie życiowym, jaki sprawił jej Turnon. Głębokim zadowoleniem przepełniała ją myśl, że brat jej został pomszczony.

— KONIEC. —

PARYŻ.

(K) **(Wieczór autorski Juliana Przybosia).**— W Bibliotece Polskiej na quai d'Orleans nr. 6, odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Studentów Polskich w Paryżu, w dniu 25 marca, o godzinie 20,45 **wieczór autorski Przybosia.** Autor, p. Julian Przyboś odczyta szkic p. t.: „Narodziny poematu" i recytować będzie wiersze o Paryżu.

MELUN (S. et M.)

(K) **(Samobójstwo).** — Obywatel jugosłowiański, Stanisław Stanka popełnił samobójstwo przez powieszenie.

ERMONT EAUBONNE (S. et O.)

(K) **(Nie zastosował się do wydalenia).** — Komisarz policji aresztował J. Łuszczkę, który powrócił z Hiszpanii do Francji. Łuszczka miał zakaz pobytu na terytorium francuskim, które miał opuścić jeszcze dnia 30. września ub. roku. Wobec tego, że się nie zastosował do nakazu, zamknięto go w więzieniu.

CORBEIL (S. et O.)

(K) **(Aresztowanie złodzieja).** — Policja Państwowa w dep. S. et O. przeprowadziła śledztwo w sprawie kradzieży popełnionej w tej miejscowości. W wyniku śledztwa aresztowano niejakiego Gastona Vienne, który przyznał się do popełnienia siedmiu włamań. Osobnika osadzono w więzieniu.

MEULAN (S. et O.).

(K) **(Wyjaśnienie tożsamości zwłok kobiety, wydobytych z rzeki).** — W tajemniczych okolicznościach zaginęła 25 letnia kobieta, którą ostatnio wydobyto z rzeki Seine w tej miejscowości. Po dłuższym śledztwie ustalono, że niewiasta znikła z domu dnia 3-go września ub. roku i że nazywa się p. Blanche Longeau. Jak wynika ze śledztwa p. Blanche Longeau poniosła śmierć w nurtach rzeki. Zamach na życie nieszczęśliwej dokonali osobnicy pochodzący z półświatka, których obecnie poszukuje policja.

Matka pobiła dziecko na śmierć.

(K) **Puteaux (Seine).** — Przed kilku dniami w domu swoich rodziców zmarło 11-to miesięczne niemowlę Yvette Bouaron. Lekarz odmówił wydania zezwolenia na pogrzeb, wobec czego przeprowadzono śledztwo, które ustaliło, że sprawczynią śmierci dziecka jest własna jego matka, która pobiła dziecko na śmierć. Niegodną matkę aresztowano.

MISY s. YONNE (S. et M.)

(K) **(Skarga Polaka).** — Miejscowa policja otrzymała skargę od robotnika polskiego B... ,lat 22. B. zatrudniony u rolnika p. Mat'vet zapoznał pewną Polkę, p. Ewę K..., z którą żył w bliższych stosunkach. Niewiasta nadużyła zaufania młodzieńca. Pewnego bowiem dnia wykradła mu z marynarki 500 fr. Następnie uciekła z niejakim Józefem D... Poza tym Ewa przywłaszczyła sobie papiery siostry B., podając się wszędzie za jego siostrę.

FARVIERS - BEAUTOR (Aisne).

— **(Podziękowanie).** — Tutejsza Opieka Rodzicielska składa serdeczne podziękowanie Komisji Kulturalno - Oświatowej przy Związku Polaków we Francji za przysłanie 25, czytanek Kubskiego i Kotarbińskiego oraz 10 elementarzy Falskiego. Również w imieniu tutejszej dziatwy szkolnej składamy serdeczne podziękowanie. — Cześć oświacie!

Zarząd

WSCHODNIA FRANCJA

Z Walnego Zjazdu F. R. P. Okręgu Francji Wschodniej.

Dnia 12. marca odbył się w Hagondange Walny Zjazd Delegatów Sekcji F. R. P. Zjazd otworzył Prezes Okręgu ob. Stróżyk, witając delegatów oraz przybyłych gości. Zjazd zaszczycili swoją obecnością pp Konsul Nagórny ze Strasburga, Zabłocki, dyr. Banku P. K. O. w Metz, Majorczyk, prezes Zarządu Głównego F. R. P. i sekretarz generalny F. R. P. ob. Jesionowski. Listy z życzeniami nadesłali p. Zaleski, wice-konsul honorowy w Metz, i p. Fedyna, prezes Okręgu Zw. Polaków. — Na zjazd przybyło 41 delegatów, reprezentujących 21 Sekcji, 2 Sekcje były nieobecne.

Po stwierdzeniu listy obecnych, prezes Stróżyk powołał na przewodniczącego Zjazdu ob. Majorczyka, a na asesorów ob. ob. Kutnika i Przybysza.

Z kolei ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie z rocznej działalności. — Ze sprawozdania tego mogli się delegaci przekonać, że Okręg liczy obecnie 23 Sekcje, grupujące 1.650 członków płatnych. Dochody Okręgu wyniosły 4.450 franków.

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. Konsulowi Nagórnemu, który zapewnił zebranych o swym przychylnym stanowisku do F. R. P. Życzenia Zjazdowi złożył również dyrektor Zabłocki, a referaty organizacyjne zostały wygłoszone przez ob. Majorczyka i Jesionowskiego. W dyskusji, która się rozwinęła, zabierali głos: ob. Burek, Ranik, Reduda, Jesionkiewicz. Potrawiak, Przybylak, Wodzianka, Przybysz Kaźmierczak, Lipka, Wojtkowiak, Ciuba i wielu innych. Wszyscy mówcy poruszali bardzo ważne sprawy jak zatrudnienie młodzieży, sprawy podatkowe, sprawy paszportowe i t. p. Skarżyli się też niektórzy Delegaci na nieprzychylny stosunek niektórych kierowników C. G. T. do Polaków.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do nowych wyborów. Jednogłośnie został wybrany nowy Zarząd w składzie następującym:

Prezes: Stróżyk Franciszek, zastępca: Wodzianka K.

Sekretarz: Kreppel K., zast.: Pieniążek.

Skarbnik: Cygan P., zast.: Chudy.

Komisja rewizyjna: Zaparty, Reduda i Świątek. **Obecny.**

Mistrzostwa ping-pongowe.

Komisja Wychowania Fizycznego i Obywatelskiego Związku Polaków w Metz podaje do wiadomości, że dnia 26 marca br. odbędą się w Maizieres-les-Metz w sali Cafe Demange — zawody ping-pongowe (indywidualne) o tytuł mistrzowski Lotaryngii. Zgłoszenia zawodników w dniu zawodów od godziny 10 do 11 na sali rozgrywek. Punktualnie o godz. 11-ej losowanie kolejności gier i spotkań. Bezpośrednio po losowaniu zawody. Zawodnicy przybywający po losowaniu, będą mogli brać udział w rozgrywkach ale poza konkursem, w konkursie zaś o ile uprzednio zgłoszą swe przewidywane spóźnienie, do Komisji W. F. i Ob. w Metz, 1, av. Serpenoise. Rozgrywki odbędą się systemem eliminacyjnym. Nagrody będą z Komisji W. F. i Ob.

Komisji W. F. i Ob. Związku Polaków w Metz.

Druga rocznica Oddz. Z. P. O. K. w Froidcul.

Dnia 12 lutego br. Oddział Z. P. O. K. z Froidcul obchodził uroczyście drugą rocznicę swego istnienia, połączoną z balem karnawałowym.

Publiczność wypełniła salę po brzegi. Prezeska p. Turkiewiczowa zagaiła uroczystość powitała gości p. Krzyżanowską, prezeskę okręgową, miejscowego nauczyciela polskiego p. Mamaka i wszystkich prezesów poszczególnych towarzystw z prezesem komitetu p. Olkiem na czele, jak również wszystkich gości znajdujących się na sali.

Program był bardzo bogaty: przewodniczaca udzieliła głosu prezesce okręgowej, która w krótkich słowach powitała zebranych i odczytała referat okolicznościowy.

Zarazem zabrał głos p. Fedyna, który swym żywym przemówieniem poruszył wszystkich Polek serca i zachęcał do wytrwałej pracy na przyszłość oraz życzył oddziałowi pomyślnego rozwoju.

Następnie zabrał głos p. Olek i życzył również oddziałowi owocnej pracy. Wspólnie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Potem nastąpiły występy i inscenizacje dzieci, pod kierownictwem p. Jastrzębskiej.

Następnie młodzież starsza wystąpiła ze sztuką p. t. „Gorzałka", wyprowadzoną również przez p. Jastrzębską, z której amatorzy wywiązali się świetnie, wywołując i łzy i śmiech.

Na końcu kobiety wystąpiły z pokazem, jak jedna matka wydała swoją młodą i piękną córkę za starego kawalera i jak później rozpaczała.

Pani Jastrzębska jeszcze wyśpiewała parę piosenek ludowych: publiczność nie szczędziła oklasków i bisów.

Po tym wszystkim muzyka zaczęła grać nasze po'skie „oberki" i „polki". Publiczność bawiła się ochoczo. Nasze mamusie nie zapomniały o karnawale — napiekły bowiem smacznych paczków, które miały powodzenie na sali. Znalazły się też i pomarańcze, czapki, korony, konfetki, że aż się barwiło od wszystkiego na sali.

Zabawa zakończyła się o godz .3 rano. Na zakończenie zaśpiewała publiczność: „Jeszcze Polska nie zginęła" i wszyscy wrócili w miłych nastrojach do domu. **W. G.**

MILUZA.

— **(Walne zebranie polskich towarzystw katolickich).** — Dnia 29 stycznia zostały zwołane katolickie Towarzystwa, jak: Tow. św. Teresy, Koło śpiewu im. Wacława z Szamotuł aby odbyć swe walne zebranie. Na zebraniu tym prezes Rosik powitał duchowieństwo oraz gości i wszystkich zebranych na sali.

W skład nowego zarządu weszli:

Prezes: Rosik Wojciech (ponownie). — Sekretarz: Stachowiak Józef (syn) ponownie). — Skarbnik: Kubiak Andrzej (ponownie).

Prezes Rosik zakończył zebranie hasłem „Cześć Polskiej Pieśni". Na zakończenie od-

Stow. Rez. i był. Wojskowych powstało w kolonii Wittenheim - Theodore.

Z inicjatywy działaczy społecznych tutejszej kolonii postanowiono wybrać komitet. Komitet miał za zadanie zwołanie wszystkich Polaków w kolonii Theodor — na zebranie organizacyjne, ażeby zastanowić się nad tymi Polakami, którzy jeszcze do żadnej organizacji nie należą.

Mamy już w kolonii cztery organizacje: Koło śpiewu, Zw. Strzelecki, Tow. św. Barbary i Federacji Robotników Polskich. Ale nie wszystkim Polakom spodobały się te polskie organizacje, bo jeszcze do nich nie należą.

A więc dnia 26 lutego br. postanowił komitet zwołać zebranie organizacyjne. Przewodniczący komitetu, kol. Pacyga Br. objaśnił cel zebrania i podał projekt założenia Tow. Rezerwistów i Byłych Wojskowych. — Żaden Polak nie powinien od takiej organizacji oddalać się, bośmy przecież wszyscy obrońcy Państwa Polskiego i jej granic.

Po przemówieniu przewodniczącego i innych działaczy społecznych, przystąpiono do wpisywania się na członków, których się zapisało osiemnastu.

Nastąpiły wybory zarządu: Prezes: Król Fr., Avenue Mar. Foch, 26, Wittenheim - Theodore. — Sekretarz: Kutermak Fr., Av. Mar. Foch, 22, Wittenheim - Theodore. — Skarbnik: Wójcik Karol. — Rewizorowie kasy: Mujewucki Jan, Wdowiak Franciszek.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na adres prezesa lub sekretarza.

Uwaga: Zebrania miesięczne odbywać się będą co drugą niedzielę o godz. 2 popoł. u p. Pastusiaka.

Komunikat II. Okręgu „Piłsudczyków" Wschodniej Francji.

II. Okręg Zw. Tow. Kult. Oświatowych im. Marsz. Piłsudskiego Metz, niniejszym podaje do wiadomości Zarządom Towarzystw, wchodzących w skład II-go Okręgu, że walny zjazd delegatów II. Okręgu odbędzie się w niedzielę 26 marca 1939 r. w Metz na sali Hotel de Paris (place St. Louis).

Początek walnego zjazdu o godz. 9. rano punktualnie.

Na powyższy zjazd każde Tow. wysyła po dwuch delegatów. Kolonie te które pragną założyć u siebie Tow. Kulturalno - Oświatowe, przesyłają jednego delegata.

Program zjazdu do każdego zarządu Tow. będzie wysłany.

II. Okręg Zw. Tow. Kult. Ośw. im. Piłsudskiego Metz.

Z Hufca harcerzy Alzacji.

Dnia 5 marca br. odbyły się w świetlicy harcerskiej w Graffenwald rozgrywki pingpongowe między zespołami harcerskimi Hufca Alzacji. —

Zawody miały dwukierunkowe konkurencje: zespołowe i indywidualne. — Do zawodów stanęły drużyny: Bollwiller, Graffenwald Wittenheim i Pulversheim. — Uczestnicy zawodów żałowali mocno, że nie wszystkie ośrodki wystartowały na czas. A jednak są gruszki w popiele... No, o tem jeszcze potem.

Teraz należy zdradzić nazwiska mistrzostw pingponga wśród naszej braci harcerskiej. W zawodach indywidualnych wybili się druhowie:

1-sza miejsce — Izydorczyk Zygmunt z Graffenwald,

2-gie miejsce — Humplich Leon z Wittenheim.

3-cie miejsce — Kozak Tadeusz z Bollwiller.

W rozgrywkach zespołowych było uszeregowanie następujące:

1-sze miejsce — Zespół drużyny Graffenwald, zdobył 12 set. 257 pkt.

2-gie miejsce. zespół drużyny Bollwiller, zdobył 8 set, 257 pkt.

3-cie miejsce zespół drużyny Wittenheim, zdobył 8 set, 227 pkt.

Gra była prowadzona .a poziomie średnim, a biorąc pod uwagę pierwszy występ na zawodach naszych graczy, trzeba im przyznać pewien wysiłek. Przygotowanie techniczne, jak na warunki miejscowe (brak świetlic, stołów, technicznego instruktora), okazało się wcale niezle. Karność w grze, opanowanie i pewna umiejętność techniczna najlepiej — bez przesady — uwydatniały się u samego mistrza zawodów. W technice stał niezle dh. Humpich, Siwiec, dh. Kozak grał b. uważnie i ostrożnie. Podobnie w ich zespołach, gdzie troszkę szwankowała karność w grze zespołu trzeciego. No, ale na drugi raz będzie „prima" — prawda? Napewno! — W ogólności wszyscy wykazali jednak podejmowaną pracę stałą w drużynach, co należy wstawić w pojmowaniu na plus w ich harcerskich obowiązkach organizacyjnych. — Czekamy tylko i zachęcamy — „Teosia" spod „Wityny" i „Rasallkę" podle „Staffen" — do szybszego tempa! — A wiosna idzie — znowu zawody o POS., Bieg naprzełaj, wycieczki kolarskie, zawody lekkoatletyczne — okazji do mistrzostw nie braknie! A może tak ktoś z Was miałby szczęście być w ekipie młodzieżowej z Francji w igrzyskach letnich na Zjeździe świat. Zw. Pol. w Polsce? Trzeba pracować nad sobą — a wszystko jest możliwe!

Odnośnie wspomnianych rozgrywek trzeba dodać, że wszyscy wyjechali zadowoleni mimo dużej ilości pracy na jednorazowej imprezie.

Rozgrywkami kierowali: dh. Hufcowy i j. str. WF. p. Borowski. Jako sędziowie dokooptowani byli dh. dh.: Bąk Fr. i Kałużny Mieczysław. Razem stanowili oni groźną i ważną Komisję sędziowską, która jednak sprawiedliwie oceniała zawodników. Po zawodach zwycięzcy indyw. otrzymali skromne nagrody, a zespoły — dyplomy. Wreszcie nie można pominąć znacznej pomocy dh. Instruktora, p. Borowskiego, który zostawił nam garść potrzebnych wskazówek technicznych jak również i miłego sobie wspomnienia razem z p. naucz Skowrońskim z Rosallmend. Tyle najważniejszych wieści od nas! A teraz znowu do pracy — pamiętajcie druhowie o sporcie! Czuwaj!

Referent sportowy M. K.

BOLLVILLER.

Dnia 13 marca br. zostało zwołane przez tut. Towarzystwa nadzwyczajne zebranie w celu powołania do życia Komitetu Towarzystw Miejscowych, jak również został przeprowadzony wybór Zarządu do którego wchodzą:

Prezes: Dziedzic Wojciech, Cite 4. nr. 149, zast.: Szulc Szczepan. — Sekretarz: Jan Karpierz, Cite 4. nr. 53, zast.: Michalak Józef. — Skarbnik: Bąkowa Franciszka, zast.: Wieszczakowa Helena. — Komisja rewizyjna: Jankowski Józef i Dziopa Szczepan.

VILLERUPT.

— **Federacja Emigrantów Polskich** — urządza zebranie generalne, na które zaprasza wszystkich członków oraz wszystkich robotników Polaków z Villerupt i okolicy w niedzielę, 26 marca br. w sali Couronne. Będą omawiane sprawy dotyczące całej emigracji polskiej przez działaczy polskich i francuskich z C.G.T.

STIRING WENDEL.

— **(Na Dom Polaków z Zagranicy).** — Koło śpiewu „Lutnia" z Stiring - Wendel, idąc za apelem zarządu Związku Kół śpiewaczych, złożyło w Banku P.K.O. w Paryżu na konto Związku nr. 7615 kwotę 70 fr. na budowę Domu Polaków z Zagranicy w Warszawie i wzywa bratnie koła Wschodniej Francji do kontynuowanie zbiórki.

OFICJALNE POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ORBIS

ORGANIZUJE

Najtańsze WYCIECZKI do POLSKI

WYGODNIE — BEZ KŁOPOTU

Najbliższe wyjazdy:
z **Paryża:** 24/3, 6/4
z **Lille:** 24/3, 6/4 i 28/4
ze **Strasburga:** 5/4.

Powroty:
20/4, 4/5, 15/6 i 22/6
22/4, 6/5, 20/5 i 10/6.

ORBIS

załatwia paszporty i wizy
sprzedaje złote po najlepszym kursie.
wydaje bilety kolejowe zniżkowe 50% do wszystkich stacyj w Polsce,
oraz bilety kolejowe niemieckie z 60% zniżką.

Na dworcach kolejowych zwracajcie się tylko do umundurowanych urzędników ORBISU. Do przejazdu i przewozu bagaży z dworców paryskich, we wtorki i piątki rano, posługujcie się AUTOBUSEM ORBISU.

Zgłoszenia na wycieczkę należy przesyłać bezpośrednio jak najwcześniej pod adresem ORBISU:

w Paryżu: 71, Av. de Villiers, PARIS 17-e,
w Lille: 37-39, Boulevard Carnot, LILLE (Nord)
w Strasburgu: 6, Quai de Paris, STRASBOURG (B.-R.)
lub za pośrednictwem organizacyj polskich.

Przy zgłoszeniu należy podać dokładnie datę odjazdu wycieczki, oraz datę powrotu.

ZWYKŁE WYJAZDY GRUPOWE DO POLSKI PO CENACH WIELCE ZNIŻONYCH:
z PARYŻA i LILLE: we wtorki i piątki
ze STRASBURGA: w poniedziałki i czwartki.

POLUDNIOWA FRANCJA

NIMES.

—) **(Aresztowanie szpiega).** — Wielkie wrażenie wywarło pojawienie się w tutejszym mieście tajnych agentów, — którzy aresztowali pewnego handlarza Włocha, zamieszkałego tu od kilku lat. Handlarz miał uprawiać szpiegostwo na rzecz Włoch. Ze względu na toczące się śledztwo władze trzymają całą sprawę w tajemnicy.

—) **(Groźny pożar).** — W La Madonnette pod Boillargues, w zabudowaniach własności pani Clement i Vidal wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny groźny pożar, który z błyskawiczną szybkością przerzucił się na pobliskie budynki. Pomimo energicznej pracy przybyłej straży ogniowej i wojska, ogień wyrządził na przeszło 200.000 fr. strat. Szkody pokryje ubezpieczenie.

LANGENTIERE.

—) **(Wypadek na drodze).** — Pod quartiers de Montredon, gminy, de Vinezac auto prowadzone przez panią Vedel, żonę komornika przy tutejszym sądzie, która jechała w towarzystwie swej matki i 2-letniego synka, wpadło na parapet mostowy. W wypadku tym wszystkie trzy osoby odniosły poważne okaleczenia. Przewieziono je do kliniki w Aubens.

ANNORAY.

—) **(Samobójstwo).** — Rolnik Ambroise Jules, lat 47, zam. w Quintenas (Ardeche) odebrał sobie życie, rzucając się do rzeki La Cance zw. Tourtel. Zwłoki jego wydobyto dopiero po 16 godzinach. Osierocił on troje dzieci. — Najstarsze liczy 12 lat. Przyczyna tego kroku nie jest znana.

ROSIERES.

Stow. Rez .i był. Wojsk. podaje swoim członkom do wiadomości, iż zebranie kwartalne Koła odbędzie się w sobotę 25 marca o godz. 19.30 w sali Domu Polskiego. Referat okolicznościowy. Prosimy wszystkich członków o przybycie na zebranie.

PERIGUEUX.

Koło Z. O. P. zawiadamia członków, że zebranie miesięczne odbędzie się dnia 26-go marca o godz. 13.30 u p. Pautin 34, rue Louis Blanc.

Zarząd uprasza członków o jak najliczniejsze przybycie.

VILLENEUVE s. Lot.

Zarząd Koła Z.O.P. zawiadamia swoich członków i sympatyków, zamieszkałych w okolicach, że odbędzie się zebranie miesięczne dnia 26 marca o godz. 10 rano w Restaurant p. Terrade, Rue „Pyroles" w sprawach bardzo ważnych, pogadanki i dyskusje rolnicze.

Belgja.

Bezrobocie w Belgii zmniejszyło się w ciągu tygodnia o 5.272 osoby.

Bruksela. — Według statystyki Urzędu Bezrobocia i Pośrednictwa Pracy, w ciągu tygodnia od 6 do 11 marca rb. przeciętna liczba dzienna bezrobotnych rejestrowanych w Belgii wynosiła 190.644 w stosunku do 195.960 w tygodniu poprzedzającym.

Jak wynika z tego zestawienia, bezrobocie w Belgii uległo zmniejszeniu o 5.272 jednostki, czyli o 2.7 proc.

W 1937 r. odnośna przeciętna liczba bezrobotnych w tymże czasokresie wynosiła 175.747, a w 1938 r. 173.043.

Lawina fałszywych banknotów tysiącfrankowych w Antwerpii.

Z Antwerpii i okolicy donoszą o pojawieniu się wielkiej ilości fałszywych banknotów tysiącfrankowych (Banknoty 200 belgowe). Jedna z wielkich firm w pobliżu dworca zainkasowała w ciągu trzech godzin cztery fałszywe banknoty tysiącfrankowe. Nawet poborca podatkowy znalazł w swej kasie po obliczeniach dwa fałszywe banknoty. Zanim rozeszła się wieść o fałszerstwie, cały szereg firm, dokonujących grubszych obrotów padło ofiarą fałszerzy.

ERQUELINNES.

— **(Aresztowanie dezertera).** — Żandarmeria tutejsza aresztowała niej. Piotra Collet, rodem z Liege, który zdezertował z wojska, przebywszy w Legii Cudzoziemskiej 10 lat.

ŚRODKOWA FRANCJA

„Halo ! ... Zabiłem ... Przyjdźcie mnie aresztować ..."

Le Puy. — Od dawna dwóch rolników Teodor Brenas i Andrzej Martin, zamieszkałych na swych fermach w Chadron, żyło z sobą w niezgodzie. Przy lada okazji obaj sąsiedzi obrzucali się nawzajem niesmacznymi wyrazami, grożąc jeden drugiemu. Mimo to znajomi ich, którzy byli świadkami tych niesnasek, nie przypuszczali, że skończą się one tragicznie. Aż tu onegdaj tut. wioskę obiegła smutna wiadomość o zabójstwie Andrzeja Martin, przeciwnika Brenasa. Nie trudno było się domyśleć, kto zabił. Zresztą zabójca samorzutnie przyznał się do winy i przywołał policję rozkazując się aresztować.

Obaj rolnicy spotkawszy się tragicznego wieczoru za swą rodzinną wioską, wszczęli ze sobą krótką lecz gwałtowną kłótnię. Nie panujący nad sobą Brenas, dobył fuzji i wypalił w kierunku M. 2 kule. Jedna z kul ugodziła w skroń wieśniaka, który broczące krwią, osunął się na ziemię i w kilka chwil zakończył życie. Po dokonaniu swego czynu, nie troszcząc się bynajmniej o ofiarę, Brenas udał się najspokojniej do pobliskiej kawiarni, skąd zatelefonował do policji.

„Halo! Tu Teodor Brenas ze wsi Ourillon. Proszę mnie wysłuchać... Wystrzałem z fuzji zabiłem mego sąsiada, Andrzeja Martin. Przybywajcie co prędzej! Oczekuję was, gdyż chcę być uwięzionym.

Chociaż policja przyjęła tę wiadomość sceptycznie, przybyła bez zwłoki i aresztowała Brenasa, odbierając mu równocześnie broń. Wkrótce znaleziono na wskazanym przez zabójcę miejscu ciało ofiary i wtedy dopiero policji przedstawiła się naga prawda. Przybyły lekarz stwierdził już tylko śmierć. Dramat powyższy wywołał w całej okolicy smutne wrażenie i stał się odstraszającym przykładem dla tutejszych mieszkańców. **J. O.**

Zagadnienia młodzieżowe w Środk. Francji.

(c) Przyszłością każdego narodu — jest młodzież. Od jej wychowania zależą w przyszłości losy ojczyzny naszej. Pragniemy dziś poruszyć sprawę, która nareszcie znalazła należyte zrozumienie u kierowników tutejszego ruchu społecznego. Na terenie Francji środkowej istnieją następujące organizacje młodzieżowe. **Harcerstwo, Sokół K. S. M. P., Strzelec i Piłka Nożna.** Wszystkie razem grupują około **2.300 młodzieży** w wieku od lat 7 do 25, z tym, że w Sokole i Strzelcu, a nawet i w Piłce Nożnej jest około 50 procent powyżej lat 25. Szczegółowo liczby przedstawiają się następująco:

Z.H.P. (łącznie z zuchami)	1.179
Z. S. (Strzelec)	550
Sokół (około)	300
K. S. M. P.	100
Piłka Nożna	250
Razem:	**2.379**

Kluby piłki nożnej dotąd nie stanowią jeszcze zorganizowanego okręgu. Uregulowanie tej tak palącej kwestii należy już do najbliższej przyszłości. Są nadzieje, że jeszcze w bieżącym roku Okręg Klubów Piłki Nożnej powstanie. Z prac, jakie prowadzą powyższe organizacje są następujące:

Wychowanie Fizyczne prowadzi Zw. Strzelecki, mniej zaś Sokół, jeszcze mniej harcerstwo i K. S. M. P. Kluby piłkarskie prowadzą tylko sport piłkarski.

Z prac kulturalno-oświatowych, prowadzonych systemem świetlicowym, na pierwszym miejscu wymienić należy Strzelca i Harcerstwo, mniej K. S. M. P., a wcale Sokół i Piłkę Nożną. Trudności, na jakie spotyka rozwój tego działu, to brak odpowiedniej kadry instruktorskiej, rekrutującej się z młodzieży, należącej do organizacji. Z drugiej zaś strony podkreślić tutaj nam wypada dotychczasową obojętność społeczeństwa starszego, z jaką odnosiło się do zagadnienia młodzieżowego

Okręg konsularny Lyon obejmuje około 50 tysięcy Polaków, rozrzuconych w 16 departamentach. Okręg ten podzielić można na cztery rejony, a mianowicie: departament **Saone et Loire** około 11 tysięcy; **Loire** około 15 tys.; z czego 4.000 na roli; w **Puy de Dome i Allier** około 10 tys., **Lyon i okolica** około 5 tysięcy oraz luźno rozrzucone osiedla w departamentach Nievre, Cote d'Or, Isere itp., około osiem tysięcy. Trzydzieści tysięcy emigrantów jest więc zgrupowanych w trzech większych ośrodkach, a mianowicie: **Montceau-les-Mines: 11.000; Loire: 10 tys.; Puy de Dome i Allier: 10 tysięcy.** Jeżeli więc z tego policzymy 20 procent na młodzież, to sześć tysięcy winno być młodzieży, objętej organizacjami.

Szkołami i kursami czwartkowymi języka polskiego, objętych jest ok. 4 tysięcy dzieci. W przedszkolu, ognisku przedszkolnym i szkole jest około 2.700; kursy czwartkowe grupują 991, czyli razem około 3.700 młodzieży polskiej jest objętej nauczaniem języka polskiego. Jeżeli więc zwrócimy uwagę, że z młodzieży objętej nauczaniem jest około 800 w harcerstwie i liczbę tę odejmiemy od ogólnej liczby młodzieży zorganizowanej: 2.900 — 800, zostaje około 2.100, plus 3.700, czyli 5.800 objętej jest szkołą polską i organizacjami młodzieżowymi, a więc 80 procent młodzieży objętej jest nauczaniem i organizacjami młodzieżowymi.

Stan ten jest bardzo dobry, jeżeli chodzi o trzy wyżej wymienione skupiska Polaków we Francji środkowej. Gorzej przedstawia się stan młodzieży pozostałych 20 tysięcy Polaków, rozrzuconych w przyległych departamentach.

Dużo jest do zrobienia.

Jeśli chodzi o ducha narodowego, potrzeba tylko ciągłej i troskliwej opieki.

Gorzej przedstawia się problem młodzieży pozaszkolnj. Ta młodzież w lwiej części jest dla naszego ruchu polskiego stracona.

Konkluzja z tego, że należy zwrócić uwagę i wytężyć wszystkie siły na tym polu, by objąć szkołą polską, kursami czwartkowymi, ogniskami przedszkolnymi młodzież w wieku szkolnym, a następnie dążyć konsekwentnie, aby młodzież ze szkoły poszła do organizacyj polskich. W okręgu lyońskim z prac organizacyjnych należy przedewszystkim zorganizować okręg Zw. Piłki Nożnej, utworzyć Komitet Towarzystw Miejscowych i jako jedną z pierwszych rzeczy, szkolić kadrę instruktorską, która jest bardzo, a bardzo potrzebna.

Spodziewać się należy, że braki w zaobserwowanych terenach zostaną usunięte i młodzieńcze wschodnim, i mamy nadzieję, że i one sięgną lipcu w tej dziedzinie sportu.

A zatem do pracy!...

RILIEU (Ain).

— **(Ogień strawił fermę).** — W tych dniach gmina Rilieux była widownia gwałtownego pożaru, który nawiedził i strawił prawie w całości fermę pani Tissot. Przywołana straż pożarna z Sathonay i Lyonu po 4-ch godzinnych nadludzkich wysiłkach ogień ugasiła. Straty, które pokryje ubezpieczenie, sięgają 80.000 fr. J. O.

CLERMONT - FERRAND i OKOLICA.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej podaje do wiadomości, że już od dnia 26 lutego to jest od walnego rocznego zebrania Tow. im. Marszałka Piłsudskiego w Clermont - Ferrand nie istnieje. Zamiast Towarzystwa im. Marsz. Piłsudskiego, utworzono Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej.

Zarząd towarzystwa jest następujący:

Prezes: Duda Stanisław, zast.: Woźniak Franciszek. — Sekretarz: Skalski Stefan, zastępca: Sikora Jan. — Skarbnik: Bieniaszewski Józef, zast.: Wierzba Piotr. — Bibliotekarka: Skalska Maria. — Komisja rewizyjna: Biskup Józef, Wierzba Jan i Du' Fr.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać pod adresem sekretarza 17, rue Emile Lubet Clermont - Ferrand Puy de Dome.

Towarzystwo apeluje do Rodaków z Clermont - Ferrand i okolicy o przyczynienie się w współpracy polsko - francuskiej.

LE MAGNY:

— **(Zarząd Kat. Stow. Młodzieży Polskiej)** Katol. Stow. Młodzieży Pol. Żeńskiej na walnym zebraniu wybrało nowy zarząd w skład którego wchodzą:

Prezeska: Krzysztofik Genowefa, rue des Cherviers nr. 12, Magny; zast.: Hoffman Zofia. — Sekretarka: Figajówna Zofia, Darcy nr. 6 a, par Montceau les Mines, zast.: Oborzycka Helena. — Skarbniczka: Majrowska Helena, zast.: Mensfeldówna Joanna. — Rewizorki kasy: Sipka Stanisława, Hoffmann Zofia.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce prezeski lub sekretarki.

ST. ETIENNE.

— **(Zarząd Komitetu Tow.)** — W niedzielę dnia 5 marca odbyło się roczne walne zebranie Komitetu Tow. Miejscowych. Po załatwieniu bieżących spraw, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który jest następujący:

Prezes: Szustak Michał, 71, rue du So'ail, zast.: Grzesiak Jakób. — Sekr.: Kortas Jan 61, rue des zast.:: Jusińska Bronisława. — Skarbnik: Wegner Józef, zast.: Gliszczyński Leon. — Rewizorowie kasy: Jezierska Florentyna, Grzegolec Stanisław i Freda Władysław.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

Zebranie kwartalne odbędzie się dnia 2. kwietnia w sa'i polskiej na Marais o godzinie 3-ciej po południu. Wobec ważnych spraw, uprasza się zarządy Tow. o wysłanie delegatów.

LUKSEMBURG.

Uroczystość ku czci Marszałków w Esch s. Alzette.

W dniu 26 marca br. w Esch s. Alzette sali Nosbusch rue d'Audun odbędzie się uroczystość poświęcona obu Marszałkom Polski. Początek o godzinie 15-tej.

Wszystkich Rodaków prosi o przybycie na wspomnianą uroczystość **Komitet.**

HOLANDJA

Rodzina królewska Holandii bawi na wywczasach w Szwajcarii.

175 fr. kosztuje litr mleka dla księżniczki Beatrix.

Cała górska miejscowość Grindelwald (w Szwajcarii), nie mówi o niczym innym, jak o dostojnych gościach z Holandii.

Księżna Juliana, jej małżonek książę Bernard Lippe przyjechali z małą trzynastomiesięczną księżniczką Beatrix jeszcze przed dwoma tygodniami. Przed kilkoma dniami zjawiła się sama królowa Wilhelmina. Mieszkańcy Grindelwaldu opowiadają sobie codzien nie o życiu tych dostojnych gości.

— Królowa Wilhelmina była dzisiaj na dużym pieszym spacerze w górach — mówią ci, co spotkali królową, odzianą w bezpretensjonalną „lodenową" pelerynę, uzbrojoną w tęgą laskę i obutą w grube, podkute buty górskie.

— Książę Bernard jeździł na nartach. Wczoraj był na dalekiej wycieczce.

— Księżna Juliana była dzisiaj długo z małą na spacerze.

Ks. Juliana nie może bowiem towarzyszyć mężowi w jego dalekich wycieczkach narciarskich, gdyż oczekuje za kilka miesięcy drugiego potomka. Ogranicza się więc do przechadzek po drogach górskich. Przed nią jedzie w wózku tuściutka Beatrix w ciemnych okularach, osłaniających jej oczy przed blaskiem słońca górskiego i oślepiającego śniegu.

Mała wygląda pysznie. Nic dziwnego. Jest znakomicie pielęgnowana. Ponieważ lekarze holenderscy zdecydowali, że lepiej nie zmieniać mleka, więc codziennie przysyłają dla małej mleko z Holandii. Mleko w drewnianej skrzynce wysyłane jest samolotem z Hagi do Zurichu — a stamtąd pociągiem pospiesznym do Grindelwaldu. Cena takiego mleka wynosi, po obliczeniu kosztów przesyłki, aż 175 fr. za litr. Jest to chyba najdroższe mleko na świecie!

Ks. Juliana przeżyła ostatnio w Grindelwald godziny wielkiego niepokoju. Oto małżonek jej, korzystając z pięknej pogody wybrał się w towarzystwie przewodnika na zdobycie szczytu Ebnefluh (4.000 m. wysokości), niedaleko Jungfrau.

Wyruszywszy o świcie, książę z przewodnikiem dotarł szczęśliwie na szczyt góry i przenocował w schronisku Holandia. W nocy rozszalała się burza śnieżna. Nie sposób było ruszać dalej.

Niespokojna księżna telefonowała na wszystkie strony, ale komunikacja ze schroniskiem Holandia była przerwana na skutek szalejącej burzy.

Wreszcie po wielu godzinach udało się księciu zejść do doliny Loetschenstahl i stamtąd ze schroniska zawiadomić telefonicznie zaniepokojoną małżonkę.

LENS FIRMY POLECANE naszym CZYTELNIKOM i OKOLICA.

MEBLE

Łóżka - Linoleum
Piece westfalskie

Maszyny do prania z motorem.
Towar solidny i gwarantowany. - Na żądanie udziela się KREDYTU.
PRZYJDŹCIE NAS ODWIEDZIĆ

Firma
A. ANSART
46, Rue Bollaert
(obok Bureau Tabac i pomnika E. Basly)
w LENS

„Jak szykownie jesteś ubrany!
Bo widzisz, ubieram się w fachowej firmie krawieckiej
„AU TAILLEUR DE ROUBAIX".
Tam jest zawsze duży wybór towarów modnych, dobrych i tanich. A wykonanie doskonałe!
— To dobrze się składa! Bo i ja tam właśnie idę się ubrać!"

AU TAILLEUR DE ROUBAIX
4, rue Jean Jaures — naprzeciw kina „Alcazar".
w LIEVIN

Ubrania i płaszcze na miarę oraz konfekcja męska i dziecinna. — Kredyt. — Mówi się po polsku.

Au Leopard

Firma CLEMENT
13, Pl. J. Jaures Tel. 45
Hénin-Liétard

Dom zaufania, polecany ze względu na wielki wybór wszelkiego rodzaju **FUTER, LISÓW, PŁASZCZY, KRAWAT,** po cenie nieporównalnej. — Reperacje. — Przemiany. — Przechowywanie podczas lata.
UŁATWIENIA W PŁATNOŚCI NA ŻĄDANIE.
(17 K.)

FUTRA

MATERJAŁY BIELIZNA

Towar gwarantowany.
Ceny jaknajniższe.

AUX DAMES DE FRANCE
6, Rue de Lille. LENS

ZADOWOLONY jest zawsze, bo kupuje swoje *koszule* w

Chemiserie Parisienne
GEORGES
18, Rue Porte d'Arras — LENS
7, r. de la Gare, BULLY les MINES
KOŃCOWE SERJE, wartości 29 fr., sprzedawane za 15 fr.

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIET"

La Pharmacie Principale
Główna Apteka w
HENIN-LIETARD
Paul HUTIN, Pharmacien de 1-re Classe
20, Place Carnot, (naprzeciw kościoła)
Najlepiej z całej okolicy, zaopatrzona we wszystkie lekarstwa pochodzenia francuskiego i zagranicznego. Do dyspozycji Polskiej klienteli znajduje się preparator mówiący po polsku i po niemiecku, który obsłuży Was zawsze rzetelnie.

TANIE I PEWNE LECZENIE przeziębienia KASZLU i CHORÓB PŁUCNYCH

za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie **BRONCHOFLUIDEM.** Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU,** chory odczuwa polepszenie. — **Cena: 16.— fr.**

Leczenie zatwardzenia

żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — **GASTROFLUID,** który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. - Cena: **13 fr. 85.**

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans. — PARIS (16)

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM **54-46**
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Niedaleko Konsulatu **Polska**
Kancelarja Adwokacka
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.
S. OLŚNICKI
106, r. Jouffroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace ,w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, ,-sma ,książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie. do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg.
Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg.
Na wsypy, gwar. damasu, garnitury obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Tłumacz Przysięgły
Z. WITTENBERG
82, rue Vanneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych liczy się 20% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

ROLNIK
młody i zdrowy, fornal, znający dojenie krów, posiadający dobre świadectwa, z żoną i 2 dziećmi od lat 5 do 9, — żona znająca wszelkie prace i szycie — **poszukują stałej pracy na fermie.** Wolni od 1-go kwietnia. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr 1921.

MĘŻCZYZNA
od 2 lat we Francji, znający wszelkie roboty rolne czy to przy krowach czy przy koniach wolny w każdej chwili, **poszukuje pracy dla siebie i dla żony,** którą pragnie ściągnąć na kontrakt do Francji wraz z 2 letnim dzieckiem. **Henryk Dobkowskyj,** Chez Mr. Bastien Auguste, **Voujecourt par Corre** (Hte Saone). (1919)

Wolne miejsca.

DZIEWCZYNA
pracowita, młodsza, z papierami w porządku, **potrzebna** do pracy domowej. **Gdzie?** wskaże „Narodowiec". (1937).

ROBOTNIK ROLNY
potrzebny do św. Jana, 24 czerwca. **LAINE,** Villaine par Blet (Cher). (1931)

MŁODSZY CZELADNIK RZEŹNICKI
oraz **UCZEŃ** mogą się zgłosić do: **Franciszek Janiak,** 65, rue de la Republique, **Bruay en Artois** (P. de C.) Tel. 70. (1936)

Matrymonjalne

DOSKONAŁY MECHANIK
lat 34, posiadający stałą pracę, **pragnie poznać pannę lub wdowę** od lat 20 do 30, najchętniej z dep. Aisne lub z pobliżu. Zgłoszenia, wraz z fotografią za której zwrot ręczę, nadsyłać do „Narodowca" **pod nr. 1912.**

KAWALER
przystojny, lat 30, posiadający własny dom z interesem, **pozna pannę lub wdowę** do lat 30, posiadającą oszczędności od 20.000 fr., w **celu matrymonialnym.** Sprawę traktuje się poważnie. Oferty kierować na adres: „Narodowiec", 68, Bd. Strasbourg, Paris 10, nr. 1515. (137-13 ag.)

WDOWA
lat 37, z 2 chłopcami, ma fermę na połowę z właścicielem, pragnie poznać mężczyznę od lat 40 do 45 w celu matrymonialnym. Listy kierować do „Narodowca" pod nr. 1932

SPRZEDAŻE.

SKŁAD KOLONIALNO - RZEŹNICZY
w kolonii polskiej, **odstąpię** na dogodnych warunkach z powodu stosunków rodzinnych i posiadania 2 interesów. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1918

KAWIARNIA POLSKA.
w bardzo dobrym położeniu, w **Henin -Lietard,** przy rue de Douai, nr. 14, **do odstąpienia.** (1933)

RÓŻNE.

KRAWCY
Po wszystkie **najnowsze materjały** zgł. się **w firmie**
G. DUFERMONT
18, Rue de l'Ermitage ROUBAIX.
Ceny korzystne. Wysyłamy próbki — przedstawiciel przyjeżdża na żądanie (212 K.)

MALEŃKA SZCZYPTA
PRISE ODOPHILE
leczy all- -ale głowy.
Pudełko 5 frs.
odpręża mózg

We wszyst. apt. i Ph. Centrale Lens. Pisać: Lab. Picot Calais.

Dyplomy dla Towarzystw i Klubów Sport.

Administracja „NARODOWCA" posiada na składzie oryginalne polskie **Dyplomy Sportowe** w dwubarwnym artystycznym wykonaniu, (druk złoty i czarny);
(w rozmiarach 34 × 37). **CENA 10,00 fr.**
1) Dla sportu STRZELECKIEGO lub sportów LEKKOATLETYCZNYCH
(w rozmiarach 25 × 34). **CENA 8,00 fr.**
2) Dla Piłki Nożnej — Piłki Koszykowej i Siatkowej — Ping-pongu — Bractw Kurkowych.

Należność należy przesłać z góry — dołączając 2,50 fr. na koszta przesyłki.

Zamówienia należy adresować: **Administracja „Narodowca" LENS (P. de C.) rue Emile Zola.**

Wielka Klinika Polska

Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910
153, Bld. de la Villette, PARIS
Tél.: Nord 58-54. — Métro: **Aubervilliers.**
w pobliżu: **Gare de l'Est i Gare du Nord.**

Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki niemoc, prostatyt
CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne
SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.
CHOROBY SKÓRY I KRWI: psorjazis, plamy, swędzenie, wypad włosów
CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw
CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I U-SZU. [i biegunka
Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.
2 salony - poczekalnie. — Dwanaście sal leczniczych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej W niedziele i święta od godz. 9. do 12. Listy kierować.: **INSTITUT MEDICAL 153, Boulevard de la Villette — PARIS.**

Apteka „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.
metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: **tryprowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).**

Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji.
Informacje i porady listowne **bezpłatnie** wraz ze sposobem użycia lekarstw.
Pisać po polsku. (6 st.)

Piece kuchenne „Scholtes"

fabrykacja westfalska
najpiękniejsze na rynku —— —— do nabycia w firmie:
Aux Forges de St. Eloi
LENS — 67, Boulevard Basly, 67, — LENS
MASZYNY DO PRANIA marki *„Sans Egale 34"*
MASZYNY DO SZYCIA *ELIAS HOWE*
Skład sprzętów metalowych - żelaza - blachy - wózki polskie.
5% zniżki dla nowożeńców.
Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Magazyn zamknięty w sobotę popoł.

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:
Centralnej Kliniki w Paryżu
nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.
Elektryczność — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żżołądka — gardła — nosa itd... itd...
PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.
Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. —— Listowne porady bezpłatnie.
UWAGA! UWAGA!

DELIKATNY AROMAT

HERBATA-KUSMI
NAJLEPSZA HERBATA ROSYJSKA

Pijcie wyśmienitą
HERBATĘ KUSMI
i zamieniajcie próżne opakowania na śliczne PODARKI lub na bony udziałowe LOTERII NARODOWEJ.
Kusmi-thé, 75 av. Niel, Paris.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA, specjalnie dla Wychodźtwa naszego wydana staraniem Polskiej MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI
MODLITEWNIK
Zalecana przez Księży polskich i dostosowana do potrzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.

Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.

W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem	15 fr.
W czarnej, białej i bronzowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem	18 fr.
W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i żółt., z złotym nap.	20 fr.
W zielonej i wiśniowej opr. skórk., watowanej, z złot. nap. i brzegiem	24 fr.
W czarnej lub białej luks. oprawie skórk., z złotym nap. i brzegiem	28 fr.

Do każdego zamówienia należy dołączyć 2.— fr. na przesyłkę polecon. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.

Zamówienia wraz z należytością kierować do.
Administracji „Narodowca"
101, rue Emile Zola, 101 — LENS (P de C.).

WIELKA
Kancelarja Prawna
istnieje od kilkunastu lat
S. SKÓRNICKI
26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie i po zniżonych cenach.
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!
Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.
SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.
Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Pan Pigułka z panem Prztykiem szermuje zręcznie na szpady.
Fechtunek ma być z wynikiem, lecz pan Prztyk nie daje rady...

— Był „tusz", panie profesorze, szpadą swą zraniłem pana!...
Co pan mówi? Kpi pan może?
Mnie pan zranił, gdzież ta rana?...

— Panie Prztyczku, ciąłem pana!...
— Co? żartuje pan, zapewne?
Ta szermierka nieudana,
obu oblicza są gniewne.

Pokłócili się szermierze,
porzucili obaj szpady;
ubliżają sobie szczerze,
no i doszło wnet do zwady...

Od fechtunku pechowego,
na skutek kłótni, niestety,
fechmistrzowie doszli do tego,
że... walczą na pistolety!... (Jot-ce).

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg de Com. Béthune nr 21231)
Le Gérant: Léon Garstka LENS
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.